

P R O T O K Ó Ł Nr XXIII/2008  
z sesji Rady Miejskiej w Chojnie  
z dnia 27 listopada 2008 r.

---

Do punktu 1, 2, 3.

----- Obrady rozpoczął i prowadził przewodniczący rady J. Kowalczyk.

Na podstawie listy obecności stwierdził prawomocność obrad. Na sesji obecni byli burmistrz A. Fedorowicz, z-ca burmistrza W. Długoborski, skarbnik T. Kuflowska, naczelnicy wydziałów urzędu, przedstawiciele Wodociągów Zachodniopomorskich z Goleniowa, kierownicy jednostek organizacyjnych, radca prawny urzędu,

sołtysi, przedstawiciele prasy lokalnej, wyborcy,

Do porządku obrad nie wniesiono uwag. Porządek obrad przewodniczący J. Kowalczyk poddał pod głosowanie. W wyniku głosowania porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

- lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu
- lista obecności sołtysów stanowi załącznik nr 2 do protokołu
- porządek obrad stanowi załącznik nr 3 do protokołu

Do protokołu z XXI sesji nie wniesiono uwag. W wyniku głosowania protokół z XXI sesji został przyjęty jednogłośnie.

Do protokołu z XXII sesji nie wniesiono uwag. W wyniku głosowania protokół z XXII sesji został przyjęty większością głosów (jedna osoba nie głosowała).

Do punktu 3.

----- Burmistrz A. Fedorowicz przedstawił uzupełnienie do sprawozdania z prac za okres międzysesyjny. 6 listopada odbyła się narada dyrektorów szkół podczas, której omówiono m.in. sprawy dotyczące budżetu, planowanych inwestycji, aktualizacji regulaminu wynagradzania nauczycieli. W tym samym dniu zastępca wziął udział w uroczystej sesji Rady Powiatu podczas której wręczono przyznane statuetki „Bociana” za osiągnięcia i sukcesy w różnych dziedzinach naszego życia publicznego. Również 6 listopada burmistrzowie wzięli udział w spotkaniu z okazji 8 lecia zespołu „Za Miedzą”. Dzień później odbyła się sesja Rady Miejskiej w Chojnie. 10 listopada burmistrz z-cą przewodniczącego rady R. Bekier, z-ca burmistrza uczestniczyli w 10 leciu samorządu województwa Rzeczypospolitej. uroczystość z udziałem władz wojewódzkich i przedstawicieli rządu w operze na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Po południu o godz. 16 odbyły się chojeńskie uroczystości związane z obchodami Narodowego Święta Niepodległości gdzie goszczono m. in. burmistrza Schwedt oraz nowego przewodniczącego rady miasta Schwedt.

14 listopada w Jeleninie odbyła się uroczystość 50 lecia par małżeńskich. Cztery pary obchodziły ten jubileusz. 18 listopada burmistrzowie spotkali się z przedstawicielami EJP Lazarus w sprawie wspólnego projektu budowy centrum spotkań i kształcenia. Dwa dni później zastępca uczestniczył w spotkaniu z okazji dnia pracownika socjalnego w Goszkowie w ośrodku warsztatów terapii zajęciowej. Wieczorem burmistrz wziął udział we mszy świętej z okazji Dnia Sybiraka. 21 listopada burmistrz wziął udział w polsko – niemieckiej konferencji dotyczącej europejskiej współpracy terytorialnej i współpracy transgranicznej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Konferencję organizowała strona polsko – niemiecka, zarząd naszego województwa i przedstawiciele Landu Branderburgia i Meklemburgia. Gmina nasza przygotowuje trzy projekty w ramach inicjatywy wspólnotowej INTRREG 4A. 27 listopada burmistrz uczestniczył w posiedzeniu rady nadzorczej PUK.

- sprawozdanie stanowi załącznik nr 4 do protokołu

Do punktu 5.

----- Przewodniczący J. Kowalczyk przekazał, że w okresie międzysesyjnym wpłynęło pismo analiza oświadczeń majątkowych radnych oraz pracowników urzędu.

Do punktu 6.

----- Radny S. Kabat – Do protokołu z 20 października. Burmistrz wobec wystąpienia przez M. Tarnowskiego w przedmiotowej sprawie do Sądu Rejonowego w Gryfinie oraz do Sądu Okręgowego w Szczecinie polecił zaniechać udzielania odpowiedzi na pismo z dnia 22.08.2008 r. Radca prawny otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia sprawy p. Tarnowskiego w im. gminy Chojna i przygotowuje odpowiedzi na pozwy.

Który z mecenasów zajmuje się tą sprawą i jaka jest kwota jest na to potrzebna?

Do tego samego protokołu. Elżbieta Kasuła zwraca się o przedłużenie dzierżawy na grunt przy kinie. Co będzie ze sprzedażą kina jeżeli ta dzierżawa będzie przedłużona?

W tym samym protokole burmistrz po rozpatrzeniu wniosku Jacka Fedorowicza o rozłożeniu zaległego czynszu w wysokości 5.003 zł na raty. Za jaki jest to okres?

Do protokołu z 29 października. Burmistrz po zapoznaniu się ze sprawą zwrotu naliczonej kary za dąb polecił przekazać pisemną informację w ww. sprawie wydziałowi BPI.

O co tu chodzi?

Kolejne pytanie – Kto przeprowadził przetarg na wyłonienie wykonawcy na samochód dla straży pożarnej w Nawodnej?

Radny G. Sakowski – Mam pytanie do sprawy, o którą pytał się klub w czasie spotkania z panem burmistrzem przed sesją w sprawie zmian budżetowych i pożyczki. Wtedy pytaliśmy się o incydent w Centrum Kultury. Do mnie osobiście wpłynęła skarga rodziców na zachowanie dyrektora Mazura. Pan burmistrz obiecał tę sprawę wyjaśnić i chciałbym usłyszeć jak ta sprawa została załatwiona.

Do punktu 7.

----- Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej... G. Sakowski przedstawił trzy wnioski komisji.

Do komisji wpłynęło pismo z Klubu Motorowego, który otrzymał wielką szansę organizowania zawodów z cyklu pucharu Polski. Komisja wnosi do pana burmistrza, aby w przyszłorocznym budżecie zapewnić środki na budowę jakiegokolwiek infrastruktury przy torze motocrossowym. Uważamy, że takie zawody to dla Chojny jest to wielka nobilitacja, wielka reklama. Drugi wniosek to prezentacja alternatywnego odbioru odpadów komunalnych. Jest już przygotowana prezentacja i chciałbym wszystkich radnych zaprosić po posiedzeniu wspólnym komisji.

Trzeci wniosek to sprawa wykupu przez Wspólnotę Bol. Chrobrego 9, 9a kotłowni. Jest tam bardzo zagmatwana sprawa podziału części wspólnych. Istnieje akt, który pokazuje, że kotłownia była częścią wspólną, potem są zaświadczenia, że nie. Jest wielka prośba, by do 2 grudnia przygotować inne alternatywne rozwiązania wyjścia z tej sytuacji.

Do punktu 8.

----- Do informacji o możliwościach zagospodarowania obiektu przy ul. Ogrodowej w Chojnie burmistrz A. Fedorowicz przekazał, że spółka medyczna, która reprezentuje p. Lenartowicz z Poznania poprosiła o przełożenie terminu prezentacji. Ona jest gotowa natomiast p. Lenartowicz nie chciał przekazywać materiału komuś kto może przekazać informacje nie do końca precyzyjnie. Dzisiaj firma musi negocjować kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Oni prowadzą w Poznaniu taki obiekt jaki chcieliby prowadzić w Chojnie. W związku z tym dotyczy to przyszłorocznych kontraktów i wczoraj przeprosili, że nie będą uczestniczyć i poprosili o uwzględnienie ich podczas sesji styczniowej.

Do punktu 9.

----- Projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu na sfinansowanie wydatków nie znajdujących pokrycia w planowanych dochodach budżetu gminy Chojna na 2008 rok przedstawiła skarbnik T. Kufłowska.

Sytuacja gminy w zakresie zadłużenia wobec Banku Spółdzielczego na dzień 26 listopada wygląda następująco: Zadłużenie w kredycie w rachunku kredytowym wynosi 992 tys. zł, w rachunku bieżącym 110, 453,78 zł. 24 listopada na rachunek budżetu wpłynęła subwencja oświatowa na miesiąc grudzień w wysokości 516,818 zł, którą prześlemy na rachunek Administracji Szkół i Infrastruktury Społecznej 1 grudnia na wypłatę wynagrodzeń i pochodnych.

Stanowisko Komisji Gospodarki Finansowej – 1 za, 3 przeciw, 1 wstrzymujący.

Stanowisko Komisji Gospodarki Komunalnej – 4 za, 1 wstrzymujący.

Stanowisko Komisji Kultury, Oświaty – 2 za, 2 przeciw, 1 wstrzymujący.

Radny H. Kłapouch – Na poprzednich sesjach padało pytanie w sprawie opinii z Regionalnej Izby Obrachunkowej odnośnie kredytu. Według moich informacji taka opinia jest potrzebna i jest możliwa do uzyskania przed podjęciem uchwały, wręcz nawet powinna być. Panie burmistrzu, czy przygotował pan jakiś plan oszczędnościowy bo wiadomo, że gmina jest w trudnej sytuacji. Potrzebuje pieniędzy, które się rozchodzą moim zdaniem wielokrotnie przez palce na wiele niepotrzebnych rzeczy. Co z reorganizacją oświaty? Był projekt, który został odrzucony a byłby to jakieś oszczędności. Uważam również, że jest nadmierne zatrudnienie w urzędzie przynajmniej na dzień dzisiejszy. Nasza gmina nie rozwija się, stoi w miejscu.

Radny S. Błęcki – Co byliby gdyby ten kredyt nie był zaciągnięty w tym roku? Jakie byłyby tego konsekwencje?

Skarbnik T. Kufłowska – W przypadku zawartej umowy o kredyt w rachunku bieżącym, od kredytu niespłaconego w terminie ustalonym w umowie kredytowej, czyli do 31 grudnia 2008 r. bank pobiera odsetki według zmiennej stopy procentowej dla kredytów przeterminowanych ustalonej w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP i w dniu zawarcia umowy wynosi 24% w stosunku rocznym.

W przypadku umowy o obrotowy kredyt rewolwingowy 30% w stosunku rocznym. Konsekwencją nie podjęcia uchwały o zaciągnięciu kredytu długoterminowego dojdzie do takiej sytuacji, że subwencja oświatowa na miesiąc styczeń 2009 rok, którą Ministerstwo Finansów prześle tuż przed świętami na rachunek budżetu gminy bank prawdopodobnie zaliczy na poczet spłaty zadłużenia budżetu gminy i może dojść do takiej sytuacji, że nie będziemy w stanie przekazać należnych środków oświacie i wszystkie wpływy, które będą w tym czasie wpływały na rachunek główny budżetu, będą przez bank przejęte na poczet tego zadłużenia. Tym samym burmistrz stanie na dyscyplinie finansów publicznych, ponieważ zostaną sfinansowane wydatki bez dochodów, nie znajdujące pokrycia w planowanych dochodach. Są to te najważniejsze konsekwencje.

Radny S. Błęcki do skarbnik – Czy mogłaby pani szacunkowo określić jaka byłaby to skala w pieniądzu. Jak byłaby to kwota, którą gmina musiałaby dodatkowo stracić.

Skarbnik T. Kufłowska – W tym momencie nie jestem w stanie tego przewidzieć, przeliczyć. Te stopy są zmienne i tutaj w pewnym sensie mogą być odchylenia. Rok obrachunkowy jeszcze trwa. W tej chwili od miesiąca listopada do końca grudnia spływają faktury za wykonawstwo zleconych przez burmistrza robót budowlanych tak, że dużo płatności jest jeszcze przed nami, a już niewiele środków pozyskamy do 31 grudnia 2008 r. Mamy do spłacenia czwartą ratę pożyczek do funduszy celowych. Nie podjęcie tej uchwały na dzisiejszej sesji stawia pana burmistrza w takiej sytuacji, że będziemy musieli pewne faktury chyba księgować bez realizacji bo musimy w pierwszej kolejności wypłacić wynagrodzenia pracownikom, opłacić ZUS i nie wiadomo jaki będzie los pożyczek, które

splacamy do Wojewódzkiego i Narodowego Funduszu. Czwarta rata pożyczki należnej Narodowemu Funduszowi przypada na dzień 20 grudnia, do Wojewódzkiego Funduszu 31 grudnia tego roku plus bieżące odsetki.

Radny M. Szeremeta – Temat jest bardzo poważny. Stanęliśmy w bardzo trudnej sytuacji. Pani skarbnik przedstawiła prawie sytuację katastroficzną bo może być taka sytuacja, że bank przejmie pieniądze i nawet nie będzie na wypłatę pracownikom, nauczycielom. Należałoby teraz postawić pytanie kto jest ojcem tego całego programu trudnego. Skąd się to wzięło? Jako radni jesteśmy postawieni w takiej sytuacji bez wyjścia. Albo zagłosujecie „za” i w jakiś sposób przesuniemy, odepchniemy to od siebie, albo też zagłosujecie na „nie” i gmina stanie się sytuacji bardzo katastroficzej. Na wypłaty nie będzie. Nasza grupa radnych ileś razy upominała się, prosiła o opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej. Sprawy finansowe są bardzo poważne, nie można sobie tak lekką ręką podnieść, trzeba dobrze to rozważyć. Prosiłiśmy, bo my splacamy jeszcze kredyt za oczyszczalnię. Zaciągamy kredyt na budowę przedszkola. Pewnie w 2009 na bieżące wydatki będzie też kredyt. On musi być uruchomiony bo będzie jakiś niedobór i trzeba będzie sięgnąć po ten kredyt. Jesteśmy naprawdę w sytuacji bez wyjścia, ale jakieś wyjście trzeba znaleźć. Proponujemy panie burmistrzu, żeby wreszcie rada zobaczyła opinię RIO. Żeby podjąć decyzję musimy to zobaczyć. Na ostatniej komisji mówiliśmy o programie oszczędnościowym. To już pora najwyższa, żeby ten program oszczędnościowy wprowadzić. Nasz klub kilka propozycji złożył tyle, że nie zostały potraktowane poważnie. Trzeba do tych propozycji wrócić. Chciałbym panie burmistrzu aby pan przybliżył kiedy ta spłata kredytu w wysokości 2 miliony złotych nastąpi, bo trzeba też się zmierzyć z tematem, że biorę kredyt ale też muszę mieć świadomość, że go muszę spłacić. Dzisiaj pan radny Błęcki sprowokował panią skarbnik do tego, żeby mówić o odsetkach. Jeżeli odsetki mają wynosić 30%, ktoś dzisiaj zagłasuje na „nie” to gminę pogrąży. To jest poważny temat, natomiast myślę, że dziś jest 27 listopad, następna sesja ma być 18 grudnia i jeżeli będzie opinia RIO, jeżeli będzie program oszczędnościowy, kiedy będzie wskazane jak będzie spłacony ten kredyt nad tym tematem pochylimy się jeszcze raz. Dzisiaj jest to duża niewiadoma i zagłosowanie za tym kredytem może spowodować to, że gminę jeszcze bardziej pogłębimy w jakiejś niewydolności finansowej.

Radny W. Skrzypczyk – Przedmówca powiedział o tym, że gmina znajduje się w katastrofalnej sytuacji, grozi rozkład finansowy gminy. Pracownicy nie dostaną swoich pensji, zawali się prawdopodobnie urząd miejski itd. O czym my mówimy? Mówimy o tym, że gmina nie wykonała planu w zakresie sprzedaży majątku gminy. To nie jest wina kogokolwiek w urzędzie, to nie jest wina burmistrzów. Po prostu okoliczności są takie, że nie doszło do sprzedaży majątku, który zaplanowano po stronie przychodów w budżecie na 2008 rok i po stronie rozchodów. W związku z tym, że nie było wpływów ze sprzedaży strona rozchodów nie zgadza się. Powstała luka, która wynosi na dzień dzisiejszy 2 miliony złotych i to nie do końca tak jest, ponieważ chodzi tu o zamienienie kredytów krótkoterminowych na długoterminowe. I prawdę mówiąc o co panie Szeremeta chodzi przedstawiając taką wizję katastrofalną tej gminy? Pani skarbnik, czy w innych latach gmina nie posiłkowała się również tego typu kredytami, aby zamknąć rok budżetowy? Czy nie występowały tego typu okoliczności? Prawdopodobnie po zrobieniu bilansu wyjdzie na to, że gmina również posiada jakieś nadwyżki budżetowe, ale to się okaże w jakimś późniejszym czasie. Pan Kłapouch mówił o pewnych niepotrzebnych wydatkach nie pokazując jakie to są wydatki niepotrzebne. Pani skarbnik, proszę powiedzieć ile gmina musiała zapłacić, jakie koszty poniosła w związku z udowodnieniem panu staroście, że na lotnisku nie wydobywano żwiru. Jakie koszty poniosło starostwo aby gminie udowodnić, że gmina miała jakąś kopalnię i nie żądała dodatkowych opłat z tego tytułu. Starosta naliczył 800 tys. zł kary i żeby o te 800 tys. zł walczyć gmina musiała nająć specjalistów, którzy sprawdzili, czy rzeczywiście obliczenia pana starosty są prawdziwe. To są wydatki rzeczywiście niepotrzebne. Sprawa wycinki dębu

to też jest wydatek, który gmina musi teraz ponosić za wycinkę, bo to zostało spowodowane wcześniej. Pieniądze zostały zjedzone i teraz te pieniądze trzeba oddawać. Tylko że punkt widzenia zmienił się od punktu siedzenia. Pieniążki zostały przez komornika ściągnięte ze starostwa w związku z powyższym ktoś poniósł koszty komornicze. Kto jest przyczyną tego wszystkiego i kto pomaga tym ludziom w takich działaniach.

Skarbnik T. Kufłowska – Jeśli chodzi o pytanie, czy gmina w poprzednich latach korzystała z kredytu to korzystała, z kredytów krótkoterminowych zgodnie z zapisami w uchwałach budżetowych na sfinansowanie przejściowego deficytu budżetowego z terminem spłaty do 31 grudnia w latach 2004, 2005. Korzystała za kadencji poprzedniego burmistrza ale to były kredyty krótkoterminowe. Po raz pierwszy w ubiegłym roku pan burmistrz wystąpił do wysokiej rady z projektem uchwały o zaciągnięcie długoterminowego kredytu, czyli przeklasyfikowanie krótkoterminowego w kredyt długoterminowy. Gmina na dzień 31 grudnia 2007 roku nie miała potrzeby korzystać z tego kredytu ale ta uchwała pozwoliła budżetowi gminy Chojna bezpiecznie wejść w rok 2008, bo gdyby nie ta uchwała to już w dniu 2 stycznia należałoby wystąpić do banku o udzielenie kredytu ponieważ nie posiadała na dzień 31 grudnia 2007 roku tylu środków, żeby przekazać na wypłacenie wynagrodzeń szczególnie dla oświaty i na bieżące funkcjonowanie jednostki. Jest po raz drugi za mojej kadencji mowa na sesji o zaciągnięciu długoterminowego kredytu na tzw. bieżącą działalność jednostki z uwagi na niską realizację dochodów, głównie ze sprzedaży majątku gminnego. Jeśli chodzi o koszty jakie gmina poniosła z tytułu uzyskania opinii na temat złóż była to kwota między 7 a 8 tys. zł.

Burmistrz A. Fedorowicz – Przykro, że wyolbrzymianie, przekłamania, taki populizm i demagogia są nadal stosowane i od obiektywizmu przechodzimy do zmiany punktu widzenia w zależności od punktu siedzenia. Dzisiaj należałoby powiedzieć wprost, że gmina zarobiła na tej karze za wycinkę drzew tak jak mogłaby zarobić na karze za rzekomo sprzedany jakiś żwir. Rzekomo, bo jedni robili ekspertyzę i drudzy robili ekspertyzę. Dwie sprzeczne ekspertyzy. A więc należałoby się poddać dobrowolnie wszelkim innym karom, zapłacić milion, dwa, pięć najlepiej do takich funduszy, z których potem można kilkadziesiąt procent z tego odzyskać i mieć potem w budżecie pieniądze na rozwój. Plan oszczędnościowy będziemy omawiali przy omawianiu budżetu, a jeszcze budżetu nie omawialiśmy. W tym budżecie są zapisy, w których wziąłem pod uwagę również to, żeby wydatki w różnych sferach naszego życia publicznego były mniejsze. Tylko proszę powiedzieć jak można zmniejszyć wydatki gdzie zmniejszyć ich się nie da. Jeżeli ministerstwo edukacji mówi o wzroście wynagrodzeń na poziomie 10% to należy przewidzieć wzrost tych wynagrodzeń. Analogicznie jak w roku 2008 tak w roku 2009 połowę da państwo a połowę dołoży gmina. Pan radny Kłapouch powiedział o planie reorganizacji oświaty. Ja się nie pojawiłem wczoraj. Państwo też wiecie, że osiem lat temu był wspaniały plan reorganizacji sieci szkół. Plan, który zakładał wielkie oszczędności. Jeżeli stać nas dzisiaj, żeby do klasy chodziło dwóch uczniów to znaczy, że gmina Chojna jest bardzo hojna. Ja nie mówię o likwidacji szkół, tylko mówię o tym, że to należało przewidzieć patrząc na demografię. Skoro mówiono o tym osiem lat temu to dlaczego mi się zarzuca, że w ciągu lat tego nie zrobiłem. Należało przez osiem lat coś zrobić, żeby wydatki na oświatę zminimalizować. Sami państwo wiecie, że one wzrosły drastycznie. Z 7 – 8 mln kilka lat temu do 14 – 15, które wydamy w roku przyszłym. Oświatę będziemy utrzymywać, bo to jest nasze zadanie własne. Jeśli chodzi o zwiększenie zatrudnienia to nie zwiększałem zatrudnienia. Nadal nie ma sekretarza, nie ma pracownika obsługi burmistrza, który miałby się zajmować elektronicznym obiegiem dokumentów, a to wynika z ustawy, która nakłada na gminę obowiązek takiego sposobu obiegu dokumentów. Będzie to wymagało zatrudnienia osoby, która fizycznie pewne dokumenty będzie musiała w sposób elektroniczny przeglądać i odpowiadać tym, którzy mają dostęp do internetu i będą korzystali z tego sposobu komunikowania się z urzędem. Nie ma nadal inspektora w wydziale

inwestycji. Są wakaty, ale nie znaczy to, że będą wszystkie wypełnione. Te, które są po odejściu osób z takich czy innych powodów, odejściu na emeryturę będą musiały być wypełnione natomiast nie ma potrzeby zatrudniania dodatkowych osób.

Szczecin zaciąga podobno ponad 170 milionów kredytów po to tylko, żeby zrealizować wiele inwestycji. My też dzisiaj mamy dwie możliwości albo będziemy posiłkowali się kredytami, żeby inne pieniądze przeznaczać na wkład własny do inwestycji do których chcemy pozyskać fundusze unijne, na które możemy pozyskać fundusze w Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na program infrastruktura i środowisko. Możemy te pieniądze przesunąć, nie dajemy na inwestycje, dajemy na wydatki bieżące bo taka jest potrzeba chwili. Ale chyba nie o to chodzi, żebyśmy zatrzymali się w miejscu i zjadali własny ogon. Niestety do tego poziomu dochodzimy. Bez względu na moją interpretację dziennikarze ChIS i tak przekażą do Głosu Szczecińskiego i Gazety Skrzynkowej swoją własną filozofię szukania winnych, bo bardzo łatwo można porównać dwa lata do ośmiu lat. A co państwo jako radni zrobiliście, żeby w tej gminie ludziom żyło się lepiej?

Radny G. Sakowski – W imieniu klubu Gmina dla wszystkich. Poprzednio nie mieliśmy wypracowanego stanowiska co do głosowania w sprawie zaciągnięcia kredytu. W tym momencie podjęliśmy decyzję jak będziemy dzisiaj głosować. Chcemy uzasadnić, że widzimy, że sytuacja finansowa gminy nie jest zbyt dobra, jest zła. Nie zgodzę się z radnym Wojciechem, który stwierdził, że nie ma winnego. Winnym są ci, którzy nie kupili, ale to chyba nie tak. Na komisji zadaliśmy burmistrzowi zadanie, aby spróbował przeprowadzić analizę, gdzie tkwi błąd, bo trzeba powiedzieć, że gdzieś popełniliśmy błąd. Być może błąd był popełniony w założeniach budżetu, gdzie jedna nieruchomości stanowiła faktycznie 1/3 przychodów co w sprzedaży jest bardzo niebezpieczne. Gmina powinna działać tak jak każde inne przedsiębiorstwo. Jeżeli plan jest wykonany na poziomie niecałych 20% to w normalnej firmie to jest bankructwo. My jako radni jesteśmy odpowiedzialni za to co się w gminie wydarzy. Nasze zadanie to jest przede wszystkim zadanie kontrolne i rada z tego zadania stara się wywiązać i dlatego podejmując decyzje o zaciągnięciu kolejnego dużego kredytu musi się zastanowić czy podnieść rękę na tak, czy podnieść rękę na nie. W tej sytuacji ja jako radny i nasz klub czujemy się przystawieni do muru ponieważ nie mamy innego wyjścia jak zagłosować na tak. Nasz klub powstając deklarował, że będzie działał w imieniu dobra gminy. Nasz klub w odpowiedzialności na to, co się w gminie w tej chwili dzieje zagłosuje dzisiaj za przyjęciem tego kredytu. Natomiast oczekujemy w najbliższym czasie na przedstawienie realnego i konkretnego programu oszczędnościowego i konkretnego i realnego programu jak gmina ma wyjść z tej zapaści finansowej.

Radny W. Skrzypczyk – Na poprzedniej sesji wystąpił sołtys z Godkowa p. Burak. Powiedział jak wygląda sprawa gospodarstwa rolnego przeciętnego rolnika. Sprzedaje się wtedy swoje towary kiedy jest nabywca. Z tym, że porównanie gminy jest niewłaściwe tak samo jak niewłaściwe jest porównanie gminy do piekarni. Piekarnia, która wyprodukuje towar a go nie sprzedaje to jest jej konkretna strata. Natomiast gmina nie sprzedając swojego majątku nie traci go, on dalej jest. Nie można przyrównywać gminy do przedsiębiorstwa produkcyjnego, które coś produkuje, nie sprzedaje i w związku z tym ponosi straty. Gmina z tego tytułu nie ponosi strat.

Burmistrz A. Fedorowicz – Opinia RIO jest potrzebna przed ubieganiem się o kredyt w banku bo bank inaczej kredytu nie udzieli. W momencie podjęcia woli zaciągnięcia kredytu występujemy do RIO o wydanie opinii przed zaciągnięciem kredytu. Na grudzień zaplanowaliśmy sprzedaż nieruchomości na łączną kwotę ok. 7 mln zł. Więc proszę nie mówić, że nic nie robimy. Chcielibyśmy, żeby te nieruchomości zostały sprzedane i może z tego 10% uda nam się sprzedać. Kiedyś ogłaszało się sprzedaż dwóch nieruchomości, sprzedawano jedną. Dziś ogłasza się sprzedaż dziesięciu, sprzedaje się jedną. Jeden z mieszkańców pytał dlaczego gmina nie zrobiła złotych interesów jakie zrobili prywatni

właściciele nieruchomości i GS. Dlaczego GS sprzedał halę targową, dlaczego prywatni właściciele nieruchomości sprzedali tereny pomiędzy ul. Ogrodową a Jagiellońską. Dlaczego sprzedano teren na Bałtyckiej. Dlaczego gmina wcześniej nie mogła sprzedać np. kawałka działki przy niedoszłym szpitalu, nieruchomości przy ul. Mieszka I, o które zabiegaliśmy, ale co chwilę były inne opinie konserwatora zabytków. I w zasadzie każda propozycja, którą przedstawialiśmy czy to pod obiekt handlowy, czy pod budynki mieszkalno usługowe została odrzucona, albo również z powodu braku opinii pozytywnej w kwestii zjazdu z ulicy powiatowej. Mówienie, że czekamy tylko na kataklizm jest nieobiektywne. Jak można mówić o zapaści jeżeli dwa lata temu poziom zadłużenia gminy wynosił ok. 30% a w ubiegłym spadł do 15. Teraz wrócimy do 20 – 25% po zaciągnięciu tego kredytu. Poziom dopuszczalny 60%. Poziom między 10 a 30 funkcjonuje w wielu samorządach, to jest płynność finansowa. Jeżeli nie sprzedamy nieruchomości dzisiaj a nabywca jest nadal zainteresowany, żeby ją kupić, kupi w lutym. Nie mieliśmy opinii ministerstwa finansów w sprawie sprzedaży jednej z nieruchomości na lotnisku w związku z tym o trzy miesiące opóźniła się cała procedura przetargowa. Jest ogłoszony przetarg, jest zainteresowany, który nabędzie tę nieruchomość, bo w tej chwili dzierżawi ten teren w związku z tym przyływ gotówki jest planowany. protestuje przeciwko plotkom, pogłoskom, pomówieniom bo w ten sposób do niczego nie dojdziemy. Jeżeli rozmawiamy to rozmawiamy przy otwartej kurtynie. Jeżeli są jakieś wątpliwości, są sprawy, w których jest coś enigmatycznego to mówmy o tym. Ja niczego do tej pory przed państwem nie zataiłem i nie zataję, bo mam obowiązek informowania o wszystkim. Lada moment przystąpię do opracowania i przedstawienia programu oszczędnościowego na kolejne lata, może w kontekście reorganizacji sieci szkół i znalezienia sposobu na to, żeby ta oświata była mniej kosztowana, żeby wydatki nie wzrastały tak drastycznie z roku na rok, bo te inwestycje, które musimy wykonać to musimy wykonać. Za wynagrodzenia też musimy zapłacić ale musimy znaleźć prawie złoty środek, żeby te wydatki w kolejnych lata zminimalizować.

Radny W. Fedorowicz – Czasy sprzedawania wszystkiego i dużo minęły. Były to czasy burmistrza Sienkiewicza. W tym czasie sprzedawano mieszkania, sprzedawano budynki, sprzedawano różne pozostałości po Armii Radzieckiej. I dlatego ta pierwsza kadencja burmistrza Konarskiego była tak doskonała, bo kilkadziesiąt kupek pieniędzy było odłożonych w banku na oczyszczalnię ścieków, a oprócz tego burmistrz Konarski miał jeszcze trochę mienia, które mógł sprzedawać i które było chodliwe. Końcówka drugiej kadencji p. Konarskiego już była niestety gorsza bo skończyły się hossy sprzedawania, bo majątek już był okrojony. Teraz musimy patrzeć co gmina może sprzedać. Musimy patrzeć również na to co się dzieje na świecie. Jest pewien kryzys i trudno, żeby człowiek wyskoczył z kasą i kupił sobie działkę lub coś innego i zaczął na tym gospodarować. Najbardziej nie mogę patrzeć kiedy niektórzy troskliwi radni z taką troską mówią i wbijają mi nóż w serce, bo ta troska jest pozorna. Już któryś raz z rzędu mówimy o tym kredycie. Nikt się nie wysilił na to, żeby zgłębić sprawę, żeby wsłuchać się w głos p. skarbnik i żeby zrozumieć o co chodzi. Tu nie chodzi o zrozumienie, chodzi o to, żeby swoje stanowisko przedłożyć, a to stanowisko z jednej sesji na drugą jest inne. Jest to tzw. eskalacja żądań. Dlatego dziwię się dlaczego tyle razy panie Szeremeta pochylamy głowę i jeszcze ona nam nie spadła między nogi. Pochylmy się raz porządnie i wreszcie nie udawajmy troskliwych. Tej troski nie widać. To jest troska pozorna i trudno, żeby jej nie wyczuwać.

Radny M. Szeremeta – Ciągłe porównywanie kadencji p. Konarskiego i pana, to ciągle wraca. Skończmy już z tym porównywaniem bo tego się nie da. Tam było osiem lat, teraz na razie jest dwa lata. Zostawmy to, róbmy to co dzisiaj mamy do zrobienia. dzisiaj z pana wypowiedzi rozumiałem, że opinia RIO będzie i to mnie cieszy i chcę to zobaczyć. My o tą opinię nie dzisiaj występujemy, my występujemy ileś czasu. Raczej my nie dodajemy nic, to raczej ze strony gminy jest dodawane, bo dzisiaj w grę wchodzi odsetki a o tym nie

mówiliśmy miesiąc temu. Kiedy pytaliśmy o opinię to słyszeliśmy odpowiedź, że ona jest niepotrzebna, później, że opinia będzie po zaciągnięciu kredytu. Po zaciągnięciu kredytu ona jest już niepotrzebna. Czy dzisiaj uchwała zostanie przyjęta czy nie, pan burmistrz może wystąpić do RIO w każdym przypadku, niekoniecznie musi być to w oparciu o podjętą uchwałę. Podoba mi się, że pan burmistrz mówi dzisiaj o programie oszczędnościowym to dobrze, bo takie poszukiwanie oszczędności jest w przypadku naszej gminy niezbędne. Cieszy to, że burmistrz mówi o zreformowaniu oświaty, bo złożyliśmy taką propozycję rok temu i wreszcie to w jakiś sposób nabierze biegu i coś w tym zakresie będzie się działo. Czasami tak ciężko nawiązać ten dialog, bo jakby wracamy ciągle i oskarżamy poprzedników. Czy mamy wzorować się na tym? Róbmy lepiej. Niektóre rzeczy są niezbędne i potrzebne abyśmy mogli się zdeklarować i być przekonany, że bierzemy odpowiedzialność na siebie, ale wiemy na czym ona polega.

Burmistrz A. Fedorowicz – Zróbmy to co należy do nas, albo w jedną albo w drugą, bo to za chwilę zacznie mi przypominać młócenie słomy. Natomiast jeśli już mówimy o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości to mam ogromną prośbę. Odetnijcie ten ogon ducha przeszłości, przestańcie pisać głupoty, kto jest dobry, kto jest zły, brzydki, ładny i róbmy co rzeczywiście należy do radnych, burmistrza. Bo ja w tej chwili mam swoją wizję tej filozofii i pozostawiam ją dla siebie. Myślę, że tu rzeczywiście chodzi tylko i wyłącznie o to, żeby przeciągać, przeciągać i przeciągać w nieskończoność temat. To jest normalny mechanizm, normalny instrument i o tym mówiliśmy na wielu spotkaniach. Dlaczego tego typu dyskusja nie miała miejsca na wcześniejszych spotkaniach radnych, klubach, komisjach tylko teraz tutaj publicznie mówimy o tym co nas boli. Pewno będzie bolało dopóki jeszcze przez jakiś czas będę burmistrzem bo to czasami niektórych boli i kampania wyborcza albo się jeszcze nie skończyła albo już się zaczęła. Ja się odcinam, bo już się dawno odciąłem od przeszłości 26 listopada 2006 roku. Jeżeli rzuca się w moją stronę, że ja nie realizuję pewnego programu to ten program był. Państwo mówicie, że jeżeli coś kontynuuję to jest zasługa poprzednika, jeżeli coś nowego robię to był pomysł wasz. A więc wszystkie winy, niepowodzenia najlepiej zwalić na niewygodnych radnych lub burmistrza. Ja nie zwałam winy na nikogo tylko mówię co zrobiliśmy, co zrobiliście, co zrobimy. Jest połowa kadencji a my, nie powiem że drepczemy w miejscu, bo robimy dużo rzeczy, które za chwilę zaowocują ale do tego naprawdę potrzebna jest dobra wola a wcześniej zrozumienie.

Radna R. Bekier – ja po raz któryś uczestniczę w sesjach rady i trudno mi zarzucić, że milczałam na komisjach, bo jestem osobą, która często prosi o głos. Nie jest tak, że przyklaskuję niepowodzeniu. Mnie to nie dotyczy i nie cieszę się z tego, że nasza gmina ma problemy. Ale jednocześnie jak słyszę wypowiedzi, które graniczą z hipokryzją to mnie nerwy ponoszą. Szukanie dziury w całym, mówimy o wiecznym duchu przeszłości, wypowiada się pan radny Skrzypczyk. Ja pamiętam panie radny również wypowiedzi, kiedy działo się źle w tamtych czasach i właśnie wtedy dla opozycji, przynajmniej w części im było gorzej tym było lepiej. Odcięłam się od tego grubymi nożycami. To był jeden z powodów dla którego nie chciałam przynależeć do tego cyrku, bo działo się źle. Trudno demagogie uprawiać i dalej wracać i dalej straszyć. Jest problem, ale żeby sprawiedliwości stało się zadość również na komisjach było mówione o RIO. Dopóki będziemy mówili my, wy, oni to nigdy nie będzie dobrze. W tamtej kadencji to podkreślałam i podkreślę to jeszcze raz. I nie kto komu przykopie i nie kto komu przyłoży i nie kto z kogo zrobi idiotę albo użyje niecenzuralnych słów na tej sali to będzie bohaterem. To, że jest problem to wszyscy wiemy. To że w 2007 na zakończenie roku był problem też wszyscy wiedzieliśmy, przynajmniej osoby, które uczestniczyły. Pojawił się problem w 2008 roku a my dalej albo podnosimy kogoś na piedestały albo kopiemy kogoś. Jak długo będzie trwał ten proces nienawiści, pomówień itd. i to dotyczy niektórych radnych również. To my nie wywołujemy ducha przeszłości tylko te pogłoski krążą po mieście. Z epitetami, co to jest inicjatywa, z drugiej grupy się słyszy jak źle



się dzieje w zarządzie miasta. To będzie krążyło, tylko jeżeli my na sali tutaj również posuwamy się tak daleko, aż do niecenzuralnych słów i dziwnych porównań ulicy to co my wymagamy od ludzi, którzy albo słyszą w części albo tylko szczątkowo coś z prasy się dowiadują. Tylko dobra wola. Uczestniczą też w spotkaniach Inicjatywy i wiem jakie były wnioski odnośnie RIO. Jeżeli była taka prośba to może trzeba było powiedzieć, że jest to niemożliwe, albo dostarczyć. Coś trzeba zrobić, coś przeciąć. To jest problem w gminie, to nie jest tak, że dzisiaj się podniesie rączkę i zagłosuje. Ja bym chciała wiedzieć, czy jest zagrożenie. Ja wiem, że nikt tutaj nie jest kamikadze i sam nie będzie chciał grzęznąć w jakiejś problemy, ale skoro to jest powodem sporu może warto wyjaśnić i nie drażnić tego tematu dalej w kółko na okrągło. Znam prace w radzie, znam sytuacje jaka istniała kiedyś. Też było źle ale rok się kończył dobrze.

Radny W. Fedorowicz – Trudno, żeby duchów przeszłości nie wywoływać, kiedy duchy same wylażą na nas. Jak nie dąb to lipa, jak nie lipa to żwir. To nie jest wywoływanie duchów. Oprócz tego następna władza jest kontynuacją poprzedniej i w związku z powyższym nagle nie stworzyliśmy republiki chojeńskiej nowej pt. burmistrz Fedorowicz, a przedtem był burmistrz Konarski. To się wszystko zazębia i tego się nie da oddzielić. Sprawa RIO. Czy skarbnik jest tak mało wiarygodna, że jej słowa na temat zagrożenia budżetu i w ogóle zagrożenia finansowego gminy nie liczą się w Chojeńskiej Inicjatywie? Pani skarbnik powiedziała do jakiego momentu, do jakiego procentu możemy się zadłużyć, ale do niektórych to nie przemawia.

Radny S. Kabat – Przysłuchując się wypowiedziom niektórych panów to jestem zażenowany, a szczególnie zażenowany jestem wypowiedziami pana radnego Fedorowicza. Na dzisiejszy dzień nikt nie wymyślił czegoś innego od tzw. demokracji, która w tej chwili przerabiamy. Panie burmistrzu nie można się obrażać. Pan kilka razy podaje za przykład, że ja jestem jakimś tam pismakiem w gazecie, jednego chwale, drugiego ganię. Panie burmistrzu. Jest tak zwana opozycja. W uchwalonym budżecie na dany rok pan jako burmistrz próbuje ten budżet realizować, my jako rada kontrolujemy to co pan robi. Jeżeli ja coś mówię odnośnie realizacji tego budżetu to jam mam święte prawo, wypowiadam się też w imieniu ludzi, którzy mnie wybrali. Mówiąc, że sytuacja jest katastroficzna to tylko zrzucamy winę na niezrealizowaną sprzedaż. Doskonale sobie przypominacie jak mówiłem przy planowaniu tej sprzedaży, że to jest nierealne. Ale wtedy próbowano mnie zdyskredytować, ośmieszyć itd. To, że dzisiaj sytuacja finansowa gminy jest taka a nie inna to nie jest tylko przyczyna tej sprzedaży, bo wiele innych rzeczy ma wpływ na to jak się kształtuje płynność finansowa. Przez wiele miesięcy mówiliśmy o pewnych wydawanych pieniądzach, na które decyzje są nietrafione. Koszty administracji diametralnie się zwiększyły, w gminie, w Centrum Kultury, gdzie budżet został zwiększony niemalże o 100%. Mówiłem wiele razy o kupnie budynku po Straży Granicznej, wydaliśmy mnóstwo pieniędzy na zakup tego. Dzisiaj kosztuje nas to niesamowite pieniądze, żeby ten budynek utrzymać. I to są właśnie m. in. wydawane pieniądze nietrafione. Wiąże się to z tym, że dzisiaj mamy taką sytuację finansową a nie inną. Dni Chojny. W tamtym czasie przypominam sobie doskonale jak mówiłem, czy nas stać na wydawanie w ciągu dwóch dni 200 tys. zł. Może można było wydać 50 czy 70 tysięcy a te 150 przeznaczyć na coś innego, na ważniejsze potrzeby. Wydawało się pieniądze i dzisiaj kiedy stanął mur, że nie mamy płynności finansowej, bo trzeba 2 miliony kredytu zaciągać by spłacić inny kredyt i teraz jest dylemat co robić. Dzisiaj doszliśmy do tego o czym ja mówiłem przez wiele miesięcy. Ja kiedyś zadałem pytanie dyrektorowi Centrum Kultury, co nam dało wydanie 200 tysięcy w jednym roku, 180 tysięcy w drugim roku w ciągu dwóch dni, pan Mazur mi odpowiedział, że ściągamy w ten sposób inwestorów. Więc z perspektywy dwóch lat stawiam pytanie, co dzisiaj gmina Chojna zyskała wydając 400 tysięcy złotych na Dni Chojny? Przeciętny Kowalski, który był na Dniach Chojny wysłuchał jakąś piosenkarę, przyszedł do domu i zapomniał o niej, to się słyszy co dzień w telewizji. Nie jestem

przeciwnikiem bawienia się, ale jestem przeciwnikiem wydawania pieniędzy jeśli mnie na coś nie stać bo tak mówi ekonomia. Panie burmistrzu pozwoliłem sobie wyciągnąć ulotkę z pańskiej kampanii wyborczej i pan pisze na tej kartce „zdecydujemy razem o lepszej przyszłości wszystkich pokoleń naszej gminy”. Teraz ja śmiem twierdzić, że państwo żęście decydowali nie pytając wszystkich o zdanie. Bo jeżeli ja o czymkolwiek mówiłem to wiecznie byłem krytykowany, że ja jestem jakiś opozycjonistą. Ciągłe podkreślałem, że przejmuję się budżetem. Ja tutaj mieszkam i dla mnie na niczym nie zależy jak na tym, żeby ta gmina szła w dobrym kierunku. Po dwóch latach odczekałem, że bierzemy kredyt konsumpcyjny, żeby spłacić poprzedni. To są rządy? I tu jest niepotrzebna opozycja, która ma krytykować burmistrza i zarząd? Po to my tutaj jesteśmy, czy się to komuś podoba, czy nie. Pan burmistrz Sienkiewicz za swojej kadencji zrobił wysypisko śmieci, pan burmistrz Konarski wybudował oczyszczalnię ścieków i czekamy na to panie burmistrzu co pan jako burmistrz zostawi po sobie. Nie zostawiamy długów i nie pchajmy tej gminy dalej w długi. Ten kredyt w kwocie 2 milionów nie poszedł na inwestycje, te pieniądze poszły na przejeżdżenie. I tu panie burmistrzu musi pan z nami rozmawiać, musimy wspólnie myśleć o tym, co dalej, a nie nawzajem krytykować się, bo panu ja się nie podobam, bo piszę coś tam w jakiejś gazecie. Ja tutaj jestem po to, że co mi się nie podoba, bo moja wizja jest taka a nie inna. Czy się to komuś podoba czy nie. Ja będę o tych wszystkich rzeczach mówił. Doszliśmy do dna, finansowego dna.

Burmistrz A. Fedorowicz – Tym co pan pisze zajmie się sąd, ja nie będę polemizował z panem, bo pan tylko krzyczy w tej chwili a nie mówi. Pan kłamie, że przejeżdżono 400 tysięcy na Dni Chojny. Poproszę dyrektora, który tu jest obecny o szczegółowe wyliczenie tych kosztów i pieniędzy pozyskanych w czasie Dni Chojny w roku 2007 i 2008. Wiele miast świętuje w taki a nie inny sposób i jeżeli uważamy, że to jest niepotrzebne to nie będzie Dni Chojny. Przeznaczmy pieniądze na modernizację szamba dla pana Kabata, żeby za ścieki płacił, bo pan podobno za mało trochę płaci, uszczupla budżet gminy. Natomiast wynagrodzenia urzędników przez 8 lat wielu urzędników były bardzo mizerne i były uregulowania ustawowe. Nowe tabele i nie było krzywdą, że urzędnicy do jakiegoś pułapu w skali gminy dochodzą, tak jak we wszystkich grupach zawodowych. O podwyżki walczą i nauczyciele i lekarze i górnicy. Tu były uregulowania ustawowe.

Radny W. Skrzypczyk – Pani Bekier ja odpowiem pani na piśmie na to co pani powiedziała, opublikuję. Natomiast jeśli chodzi o wypowiedź pana Kabata, to pamięć absolutna. Gmina ma planować jutro i dzisiaj czy pojutrze, ale też ma planować i mówić o planach perspektywicznych. Jeśli mówimy o budynku po Straży Granicznej to mówimy o planach perspektywicznych. Pamiętam, kiedy burmistrz Sienkiewicz mówił „jeszcze będziecie mi dziękowali za to, że jest szkoła na lotnisku”, bo były opory przed tą szkołą. I okazało się, że rzeczywiście po kilku latach i teraz jest to rozwiązanie idealne. Poczekamy kilka lat i zobaczymy co będzie z tym budynkiem, czy to nie będzie w ten sposób, że będziecie dziękowali, że to zostało zakupione a nie oddane komuś innemu. Panie burmistrzu. Nie da się tak, żeby pan się odciął od przeszłości, od poczynań burmistrza Konarskiego z tego względu, że co chwilę jakiś trup wyskakuje z szafy. Ostatnia sprawa to co można wyczytać w sprawozdaniu burmistrza, że pan Tarnowski oddaje gminę do sądu celem wyegzekwowania sprzedaży terenów rolnych na lotnisku. Pan burmistrz będzie musiał się z tym zmierzyć. Jeśli przegra, to ktoś powie, że działa na niekorzyść gminy, jeśli wygra będzie na korzyść gminy. Ale niestety odpuszczenie tej sprawy i oddanie tych terenów dla pana Tarnowskiego to problem powstał za pana Konarskiego. Odpuszczenie tego będzie mogło skutkować obciążeniem burmistrza odpowiedzialnością, dlaczego nie występował i nie bronił interesów gminy. Na dzień dzisiejszy osoba, która występuje, że chce kupić wskazany budynek, nawet nie występuje, że coś chce więcej, to się robi w ten sposób, że do tego budynku dodaje się 12 hektarów gruntów w centrum inwestycyjnym. Ta działka znajduje się w centrum

inwestycyjnym gminy Chojna, w związku z powyższym podnosi się wartość gruntu rolnego. Okazuje się, że to centrum inwestycyjne urolniane jest po to, żeby sprzedać coś, jakieś tereny za bezcen. Coś co jest warte kilka milionów złotych sprzedaje się za 175 tysięcy. Już wtedy powstawała dziura i szukało się takich możliwości, sprzedać bez względu na późniejsze efekty za bezcen coś, co jest warte kilka milionów złotych.

Radny G. Sakowski – Chciałbym bardzo prosić pana przewodniczącego, aby na sesji naprawdę nie było wycieczek o sprawy prywatne. Panie burmistrzu nie przystoi. Jesteśmy tu po to, żeby merytorycznie rozmawiać. Jeżeli radni mają jakieś sprawy prywatne, to są ich sprawy prywatne i załatwiamy to drogą administracyjną a nie na sesji.

Ponieważ dyskusja przeszła na całkowicie inne tory składam wniosek formalny o zakończenie dyskusji i przystąpienie do głosowania.

Przewodniczący wniosek radnego Sakowskiego poddał pod głosowanie. W wyniku głosowania wniosek został przyjęty.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu na sfinansowanie wydatków nie znajdujących pokrycia w planowanych dochodach budżetu Gminy Chojna na 2008 rok.

Za przyjęciem projektu uchwały głosowało 7 radnych, przeciwko nie było, wstrzymało się od głosu 8 radnych. Przewodniczący J. Kowalczyk stwierdził, że uchwała nie została przyjęta.

- projekt uchwały stanowi załącznik nr     do protokołu.

Przewodniczący ogłosił 15 minut przerwy.

Do punktu 10

----- Po przerwie przewodniczący wznowił obrady i przystąpił do rozpatrzenia projektu uchwały w sprawie obniżenia ceny żyta do obliczenia podatku rolnego na 2009 rok. Projekt uchwały przedstawiła inspektor wydziału SKF D. Haftkiewicz.

Na rok 2009 proponowana jest cena żyta w wysokości 35 zł. za 1q żyta co daje 87.50 za 1 ha przeliczeniowy i 175 zł za hektar fizyczny gruntu. Jest to propozycja na poziomie roku ubiegłego.

Stanowiska komisji były pozytywne, za przyjęciem projektu uchwały.

Radny R. Obielak przekazał, że sołtysi nie wnoszą żadnych uwag do propozycji.

Do projektu nie wniesiono uwag. W wyniku głosowania uchwała Nr XXIII/225/2008 została podjęta jednogłośnie i stanowi załącznik nr     do protokołu.

Do punktu 11.

----- Projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek oraz zakresu zwolnień od podatku od nieruchomości na rok 2009 przedstawiła podinspektor SKF D. Wala.

Pan burmistrz proponuje, aby stawki, które obowiązują w roku bieżącym podwyższyć o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług tj. 4,2%. W projekcie uchwały w § 2 są proponowane zwolnienia z podatku od nieruchomości tj. żeby były zwolnienia od budynków, budowli i gruntów bezpośrednio związanych z dostarczaniem wody i odprowadzaniem ścieków oraz zwolnień budynków, budowli i gruntów będących własnością gminy.

Stanowiska komisji były pozytywne, za przyjęciem projektu uchwały.

Przewodniczący J. Kowalczyk poddał pod głosowanie projekt uchwały. W wyniku głosowania uchwała Nr XXIII/226/2008 została podjęta 14 głosami za, 1 wstrzymującym i stanowi załącznik nr     do protokołu.

Do punktu 12.

----- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia ceny drewna do odliczenia podatku leśnego przedstawiła D. Haftkiewicz.

Wzorem lat poprzednich przedstawiony przez burmistrza projekt uchwały przewiduje przyjęcie ceny drewna za 1m<sup>3</sup> do obliczenia podatku leśnego na 2009 rok w wysokości ceny ogłoszonej przez GUS która wynosi 152,53 zł co daje za 1 ha fizyczny 33,55 zł.

Do projektu uchwały nie wniesiono uwag. Stanowiska komisji były pozytywne, za przyjęciem projektu uchwały. W wyniku głosowania uchwała Nr XXIII/227/2008 została podjęta jednogłośnie i stanowi załącznik nr do protokołu.

Do punktu 13.

----- Projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek od środków transportowych na 2009 rok przedstawiła D. Wala. Proponuje się wzrost stawek na 2009 rok o taki sam wskaźnik jaki był proponowany do podatku od nieruchomości czyli 4,2%.

Stanowiska komisji były pozytywne, za przyjęciem projektu uchwały.

Radny H. Kłapuch – Na komisji głosowałem za stawkami, które są proponowane. miałem możliwość rozmów z osobami, które zajmują się transportem i twierdzą oni, że koszty utrzymania firm są duże, ich zarobki spadły. Uważają oni, że są to stawki za duże i proponowali utrzymanie stawek na poziomie roku 2008.

Innych uwag nie zgłoszono. Przewodniczący J. Kowalczyk poddał pod głosowanie projekt uchwały w wyniku czego uchwała Nr XXIII/228/2008 została podjęta 9 głosami za, przeciwko 3, 3 wstrzymujących i stanowi załącznik nr do protokołu.

Do punktu 14.

----- Projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Programu współpracy Gminy Chojna z organizacjami pozarządowymi przedstawił naczelnik wydziału ZBF M. Hadrzyński.

Uchwalenie takiego programu współpracy na każdą gminę nakłada ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie.

Stanowiska komisji były pozytywne, za projektem uchwały. Do projektu nie wniesiono uwag.

W wyniku głosowania uchwała Nr XXIII/229/2008 została podjęta jednogłośnie i stanowi załącznik nr do protokołu.

Do punktu 15.

----- Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę przez Wodociągi Zachodniopomorskie Spółka z o.o. przedstawił naczelnik wydziału BGK J. Kiepusa. Wpłynął wniosek Wodociągów Zachodniopomorskich w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę. Taryfy zostały przedstawione w projekcie uchwały. Po głębokiej analizie wniosku nasuwają się pewne wątpliwości, co do wzrostu wynagrodzeń o 10% jak również zwiększenie kosztów na badania jakości wody.

Robert Kuszyński dyrektor ds. organizacji i zarządzania – Wodociągi Zachodniopomorskie – Faktycznie mamy skomplikowany duży wzrost stawek i opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę. Spowodowane jest to nie tylko 10% wzrostem wynagrodzenia. Problem jest całkiem inny. Spółka w dniu 21 stycznia spotkała się z bardzo dużym problemem, gdyż uległa awarii studnia głębinowa w Naroście. Mieszkańcy wsi zostali całkowicie pozbawieni wody a w dodatku był to okres zimowy, trudne warunki atmosferyczne. W związku z tą sytuacją rozpoczęto natychmiast działania dążące do tego, aby tą wodę przywrócić. Spółka zmuszona była odwiercić nową studnię głębinową, zlikwidować studnię, która jest nieczynna. Koszty, które zostały poniesione z własnych środków przewyższyły kwotę 100 tys. zł. Razem koszty wyniosły 129 tysięcy. Ze strony gminy spółka spotkała się z pomocą, która dofinansowała realizację w wysokości 20 tys. zł. Pozostałą część spółka musiała wrzucić w koszty taryfowe. Stąd też taki duży wzrost w tym roku.

Radny S. Kabat – Nastąpiła jakaś awaria w Naroście i firma musi wydać większe środki na wodociąg. Jak to się ma do tego jak przez ubiegłe lata braliście pieniądze, nie

mieliście inwestycji, braliście czysty zysk. W pewnym momencie przychodzi taki dzień, że trzeba w coś zainwestować, ale przez wiele lat bierze się pieniądze z czystego dochodu i wtedy nie mówiliście ni, żeby tą wodę troszeczkę opuścić. Wyskoczył raz jakiś remont w Naroście i się od razu serwuje tak wysokie podwyżki.

Dyrektor Wodociągów Zachodniopomorskich R. Kuszyński – Zgodnie z rozporządzeniem ministra budownictwa w sprawie określenia taryf wzoru wniosku taryfowego koszty określa się na podstawie danego roku obrachunkowego. Są to koszty określone na jeden rok. Żebym ja trzy lata temu wiedział jako spółka, że będę miał problem ze studnią głębinową w Naroście to tych pieniędzy wcześniej bym szukał w taryfie. Wytlumaczenie jest jednoznaczne. Koszty z poprzedniego roku obrachunkowego wchodzi do taryfy, która jest określona na jeden rok.

Radny S. Kabat – Zrozumiałem, że wasza firma to żyje z dnia na dzień. Nie planujecie do przodu, że trzeba jakieś środki zabezpieczyć na to, że kiedyś jakaś awaria wypadnie.

R. Kuszyński – We wniosku, który złożyliśmy dołączyliśmy także wieloletni plan modernizacji urządzeń wodociągowych i wszystkie zadania, które realizujemy ze środków własnych, ze środków ceny wody, są to środki zaplanowane w wieloletnim planie modernizacji. Nie mogłem przewidzieć, że w tym roku studnia straci swoją wydajność. Przykładem jest inna rzecz. Mielicie ostatnio potężną inwestycję budowy oczyszczalni ścieków. Oczyszczalnia ta została sfinansowana nie ze środków własnych przedsiębiorstwa lecz finansowana była z budżetu gminy. Czyli nie było później nakładu wzrostu ceny ścieków na poszczególnego mieszkańca gminy. W przypadku kiedy nastąpiła awaria studni głębinowej my tych środków nie dostaliśmy. Są dwa komplety wniosku taryfowego. Jest wniosek i jest korekta, którą złożyliśmy po otrzymaniu informacji, że rada gminy zabezpieczyła w budżecie gminy kwotę 20 tysięcy złotych i ja o tą kwotę taryfę obniżyłem.

Radny S. Drapałuk – Panie dyrektorze. Wy jako przedsiębiorstwo od dawna wiedzieliście, że w Naroście funkcjonowały dwie studnie. Jedna studnia od iluś lat była nieczynna i cały czas korzystano z jednej studni. Wcześniej czy później trzeba było się spodziewać, że taka awaria może nastąpić. Ja postulowałem, żeby finansowanie tej studni było w jakimś stopniu też przez gminę, ale nie mogę się pogodzić z tymi kosztami, które wynikły z chwilą wybicia tej studni. Przecież są to horrendalne kwoty za metr. Studnia ma 50 metrów głębokości, a kwota 120 tysięcy. Jak się rozmawia z ludźmi to kwestia wybicia takiej studni wychodzi 40 tysięcy. Są firmy prywatne, które to robią to taniej, a u was jest strasznie drogo. Dziwi fakt, że przyjeżdżacie, wybijacie studnię i z chwilą zrobienia tej studni trzeba było zniwelować dwie studnie, które były nieużyteczne. Po co zabierać sprzęt, który za cztery miesiące przyjeżdża z powrotem, a są to koszty transportu, by zniwelować studnie. Później są koszty takie jakie są. Liczycie to wszystko do taryfy, bo to jest w kosztach waszego przedsiębiorstwa i takie ceny wychodzą. Była cena netto 2,32 to teraz 2,69.

R. Kuszyński – Grupa wiertnicza, która wykonywała te czynności w Naroście została awaryjnie przerzucona do m. Narost z innego ujęcia gdzie wykonywała prace związane z inwestycją. Była to sytuacja kiedy musieliśmy przerwać prace inwestycyjne celem zabezpieczenia wody dla mieszkańców. Nie mogliśmy zostawić mieszkańców na pastwę losu. Koniecznością było też zasilanie tymczasowe. Odwiert studni nie trwa dwa dni. Koszty, które ponieśliśmy wskazaliśmy w piśmie do Urzędu Marszałkowskiego w dniu 19 maja. Z gminą nie rozmawialiśmy wcześniej na temat tych kosztów i ubolewamy nad tym gdyż mogliśmy te działania podjąć dużo wcześniej przy współpracy z władzami gminy.

Radny M. Szeremeta – Na naszej komisji naczelnik Kiepusa obiecał, że dokładnie przeanalizuje te koszty jakie zostały przedłożone. Nie do końca się z tego wywiązał. Nie jesteśmy specjalistami od tego, aby te kalkulacje się mocno zagłębiać. Nie mniej na pierwszy rzut oka widać takie dość wątpliwe zapisy. Na przykład w Krajniku Górnym 16 awarii. Chwalebnym jest to, że Rada Miejska w Chojnie przeznaczyła na Narost 20 tys. zł i

automatycznie to spowodowało, że proponowana przez państwa stawka 2,88 zł brutto spadła na 2,73 zł. Rada Gminy również zwalnia wodociągi z podatku od nieruchomości, to też w jakiś sposób powinno wpływać na cenę. Inwestycje jakie państwo proponujecie czy też remonty, to spółka powinna inwestować z własnych środków, ewentualnie wspomagać się środkami od odbiorców wody. Tutaj z tej kalkulacji wynika, że wszystkie naprawy, wszystkie remonty są pokrywane przez odbiorców wody. Nasz burmistrz zwrócił się do Wodociągów Zachodniopomorskich z propozycją przejęcia całej sieci wodociągów wiejskich przez gminę i dostał odpowiedź odmowną, czyli tu musi się coś opłacać. Stawka w porównaniu do wodociągów w Chojnie jest o 22 grosze wyższa. To jest duże obciążenie dla mieszkańców sołectw, bo dla samego gospodarstwa domowego tej wody zużywają 10%, reszta to jest bydło, opryski itd. To jest bardzo duże obciążenie. Myślę, że jest z czego zejść i tego oczekujemy, że dzisiaj pan dyrektor jakąś rozsądną sumę zaproponuje. Mamy też świadomość, że jeśli rada nie przyjmie te 2,73 to możecie zaskarżyć i sprawę zapewne wygracie jeżeli my nie przedstawimy argumentów. Albo przedstawimy argumenty i kto wie czy nie wygramy. Po co to komplikować kiedy można dzisiaj tu zadeklarować sumę bardziej przyzwoitą.

Dyrektor R. Kuszyński – Nie odniosę się w dniu dzisiejszym do pisma, które państwo skierowali do zarządu województwa w sprawie przekazania obiektów na majątek gminy bądź też przedsiębiorstwa miejskiego.

Kierownik Oddziału Terenowego w Chojnie Z. Brodowicz – Sprawuję bezpośredni nadzór nad ujęciami w gminie Chojna. Poruszony był Krajnik Górny, 16 awarii. te awarie w sumie nie są duże, bo ja odnotowuję co pogotowie robi. Tam nie ma konserwatora tylko jedzie pogotowie na płukanie. Raz w tygodniu musi wypłukać tą sieć i przy okazji naprawi, wymieni pasek w sprężarce, wymieni stycznik czy weźmie pompę. Pompa jest wyeksploatowana i trzeba ją wziąć do remontu. Odnośnie agregatu, było zasilanie w agregat prądotwórczy, bo było wyłączenie energii. Energetyka coś robiła na linii wysokiego napięcia i na ten czas podstawiony był przewoźny agregat prądotwórczy aby zabezpieczyć mieszkańców w wodę. Nigdy to ujęcie nie było zabezpieczone w agregat stacjonarny. Takiego agregatu nie ma w całej gminie Chojna. Jeżeli są jakieś potrzeby podstawiany jest agregat przewoźny, który jest na wyposażeniu oddziału. Tak ostatnio było w Lisim Polu. Te awarie nie są w wyniku złej eksploatacji. Podjeżdża pogotowie, sprawdza, pompa jest do wymiany to wymienia. Brak wody może się zdarzyć kiedy jest brak napięcia w energetyce, czy dany agregat przestał funkcjonować. W gminie Chojna eksploatujemy 12 ujęć. Są to małe ujęcie i porównywanie z ceną wody do zakładu miejskiego nie jest proporcjonalne. Jest sześć razy więcej ujęć i trzy razy mniejsza produkcja. Są też odległości do pokonania. Było tu mówione, że nie planujemy żadnych robót. Jest plan modernizacji. W zeszłym roku został stu procentowo wyremontowany wodociąg w Kamiennym Jazie. Była tam dopłata z urzędu gminy, była też i nasza dopłata. W tym roku wykonaliśmy remont ujęcia w Stokach, obecnie konserwacja urządzeń w Nawodnej. Mieliśmy też problem z bakteriologią i trzeba było wymienić rurociągi tłoczne między studnią a hydrofornią w Lisim Polu. Co do wzrostu tych kosztów, to jest też wzrost na materiałach. Jeżeli chodzi o przejazd brygady, która odwierciła w Naroście, była wezwana natychmiastowo, bo przerwała robotę inwestycyjną gdzie byliśmy związani umową. Niedotrzymanie terminów umowy wiązało się z karami. Przerzuciliśmy na dokończenie tego zadania i wróciliśmy na likwidację tych dwóch studni.

Radny W. Skrzypczyk – Panie dyrektorze. Komisje rady zbierały się w jakieś tam dni i myślę, że tą sprawę powinniśmy omówić na komisjach, na bardziej kameralnym spotkaniu. Teraz rozpatrujemy szczegóły, które powinny być rozpatrywane na posiedzeniach komisji. Czy byłby pan łaskawy w tym roku, żeby przyjąć tą uchwałę, spotkać się jeszcze raz z komisjami rady i na następną sesję byłaby ta uchwała przygotowana. Razem na komisjach

byśmy wypracowali pewne stanowisko jak również byśmy zaproponowali panu, żeby pan przygotował inne taryfy, trochę pomniejszone.

Dyrektor R. Kuszyński – Bardzo ubolewam nad tym, że nie zostałem zaproszony, ani żaden przedstawiciel naszej spółki na komisje, które się odbyły. Na pewno z naszej strony chętnie podjęlibyśmy te rozmowy. Natomiast jeśli radni uważają, że zachodzi taka potrzeba ze swojej strony jestem otwarty i bardzo chętnie się z państwem spotkam.

Radny M. Szeremeta – W ujęciach poszczególnych miejscowości są daty wystąpienia awarii, usunięcia, czas trwania, ale brakuje jednej rzeczy. Dana awaria została usunięta, ale jakie to są koszty. Ile kosztuje usunięcie awarii w Krajniku, ile w Stokach. O stronie kosztowej nie ma żadnej wzmianki.

Radny S. Kabat – Czy na dzisiejszy dzień oddział chojeński ze sprzedaży wody ma straty, czy dochody?

Dyrektor R. Kuszyński – Wszystkie koszty, które są wskazane we wniosku taryfowym dotyczą danej gminy. Wszelkie koszty poniesione na awariach, naprawy bieżące, modernizacja sprzętu są naliczane na koszt danej gminy, nie na koszty ogólnozakładowe całej spółki.

Radny G. Sakowski – Prośba do pana mecenas, żeby naświetlił wszystkim jak wygląda zatwierdzanie takich taryf, jakie są konsekwencje nie przyjęcia.

Radca prawny K. Judek – System, który przyjęła ustawa o zaopatrzeniu w wodę jest taki, że przedsiębiorstwo składa wniosek o zatwierdzenie taryf i rada jest zobowiązana rozpatrzyć ten wniosek w terminie 45 dni od daty wpływu wniosku. Rada ma trzy wyjścia. Zatwierdzić taryfy i wchodzi one 1 stycznia, może nie przegłosować zatwierdzenia taryf, czyli nie przechodzi uchwała w sprawie zatwierdzenia i wtedy te taryfy też wchodzi w życie, bo traktuje się to tak jakby rada nie zabrała głosu w sprawie. Trzeci przypadek to jest wtedy kiedy rada podejmuje wyraźną uchwałę o odmowie zatwierdzenia taryf, tylko, że tę odmowę musi uzasadnić tym, że taryfy są niezgodne z przepisami. Jeżeli wojewoda stwierdzi, że ta uchwała jest niezgodna z prawem to ją unieważnia i taryfy wchodzi w życie. Natomiast jeżeli stwierdzi, że uchwała jest prawidłowa to następuje przedłużenie obowiązywania dotychczasowych taryf o 90 dni od daty doręczenia rozstrzygnięcia wojewody.

Radna B. Frąckowiak – Na mój wniosek komisja komunalna do końca nie zajęła się tą sprawą dlatego, że chcieliśmy wysłuchać przedstawiciela wodociągów. Te stawki, które są przedstawione są dla mnie porażające z uwagi na to, że wszystkich mieszkańców czekają od 1 stycznia podwyżki nie tylko wody ale też energii elektrycznej. Miałabym prośbę, skoro pan dyrektor wyraża chęć spotkania się z nami i porozmawiania na temat tych stawek, to może byśmy nad tą uchwałą zastanowili się na następnej sesji.

Radny H. Kłapouch – Jeżeli dyrektor dzisiaj złożyłby wniosek, że zgadza się na przedłużenie tego terminu, to będzie jakieś przestępstwo, że ten termin zostanie przedłużony na wniosek pana dyrektora.

Radca prawny K. Judek – Terminy ustawowe są sztywne. Musiałby wycofać ten wniosek i złożyć ponownie.

Dyrektor R. Kuszyński – Żałuję i ubolewam nad tym, że państwo nie zaprosiliście mnie na te komisje wtedy, kiedy one się odbywały we właściwym czasie. Nie ukrywam, że na dzisiejszą sesję zostałem powiadomiony telefonicznie dwa dni temu. Odczułem, że państwo tych rozmów ze mną jako spółką nie chcą. Poza tym nie mogę wycofać w dniu dzisiejszym tego wniosku z uwagi na to, że jest też zarząd spółki, który musi podjąć ostateczną decyzję.

Burmistrz A. Fedorowicz – Zapytaliśmy zarząd województwa, rozmawiałem osobiście z wicemarszałkiem Krawczukiem i powiedział „to jest miód na moje serce”. Czyli dał do zrozumienia, chętnie przychylił się do naszego wniosku i poprzez nas przy wyrażaniu opinii przez cały zarząd województwa. A my dostajemy odpowiedź, która jest pominięciem kompetencji zarządu województwa od dyrektora jednego z wydziałów, że nie.

Radny G. Sakowski – Ze strony rady mogę tylko przeprosić pana dyrektora, ale my jako radni nie wiemy dlaczego pan takiego zaproszenia nie dostał. Natomiast uważamy, że te stawki są za wysokie dla naszych mieszkańców. teraz musimy się zastanowić jaką podjąć decyzję. Czy jako dyrektor jest upoważniony żeby z radą negocjować, czy te stawki są stawkami sztywnymi. Ale na dzisiaj te stawki dla nas są nie do przyjęcia.

Burmistrz A. Fedorowicz – Zwyczajowo zawsze się zapraszało, tak było dotychczas i tak jest teraz przedstawiciele firm na obrady sesji. Nie chcieliśmy, żeby zabierać więcej czasu, kilka dni oderwanych od innych obowiązków.

Dyrektor R. Kuszyński – Zawsze staram się być na każdej komisji, rozmawiać z radnymi a także z władzami gminy.

Sołtys m. Brwice Z. Madera – Było powiedziane, że są koszty dlatego, że w Naroście została wybita studnia. Czy w 2010 roku będzie obniżenie stawki o cenę wybicia w Naroście studni? Co się stanie jeśli trzeba będzie wybić nową studnię w Brwicach czy innej miejscowości, czy znowu będzie podwyżka?

Dyrektor R. Kuszyński – Koszty w tym roku są faktycznie wysokie. Najbardziej zaważyły koszty wybicia studni w Naroście. Jeżeli w przyszłym roku znacznie nie wzrosną koszty energii oraz pozostałych innych usług to na pewno w przyszłym roku koszty zostaną zmniejszone i wpłynie to na pewno na cenę wody. Nie twierdzę, że będzie to podwyżka, nie twierdzę, że będzie to obniżenie. Częściowo też zaopatrzenie w wodę jest zadaniem własnym gminy i powinniśmy przystąpić do rozmów partnerskich i możemy z naszej strony zmienić wieloletni plan modernizacji i rozmawiać o tych kosztach, które powinniśmy przeznaczyć na kolejny rok obrachunkowy.

Radny M. Szeremeta – Panie dyrektorze. Czy pan ma upoważnienia, by z radą, czy w mniejszym gronie radnych rozmawiać na temat zmniejszenia ceny. Czy to jest już cena sztywna i nie mamy o czym rozmawiać.

Dyrektor R. Kuszyński – Jeżeli jest to możliwe poproszę o 10 minut przerwy i poprosiłbym o spotkanie w mniejszym gronie tak jak powinno to się odbywać na komisjach celem wyjaśnienia i rozmów na temat naszych stawek.

Przewodniczący ogłosił 10 minut przerwy.

Po przerwie wznowił obrady.

Radny M. Szeremeta – Wszystkie nasze propozycje zostały odrzucone. proponowaliśmy, żeby zejść o 15 groszy w cenie brutto i gmina byłaby skłonna w razie awarii dofinansować. To zostało odrzucone. Inny wniosek to, że Zachodniopomorskie Wodociągi zejda o 5 groszy a 10 groszy pokryje gmina też został odrzucony. Zostaliśmy w takiej sytuacji, że albo tą stawkę zostawiamy, albo jej nie przyjmujemy.

Dalej M. Szeremeta zgłosił wniosek, aby gmina wzorem tego roku dopłaciła do Zachodniopomorskich Wodociągów 20 tys. zł i to zrekompensuje te 15 groszy.

Burmistrz A. Fedorowicz – Ta taryfa obniżenia o 15% uwzględnia 20 tys. zł. Na przyszły rok jest bardzo dużo zaplanowanych inwestycji zgodnie z planem Wodociągów.

Radny M. Szeremeta – Przedsiębiorstwo proponowało 2,88, kiedy wpłynęło te 20 tysięcy to zaproponowali 2,73. My natomiast proponujemy z tych 2,73 zejść jeszcze o 15 groszy na 2,58. Wnioskujemy, żeby gmina w przyszłym roku w budżecie znalazła 20 tys. zł aby ulżyć mieszkańcom wsi cenę metra sześciennego wody.

Czy rada może podjąć uchwałę, gdzie dopłaca do metra sześciennego 15 groszy.

Skarbnik T. Kufłowska – Wszystkie uchwały muszą mieć swoje uzasadnienie. Na taką okoliczność już wcześniej powinna być podjęta uchwała o udzieleniu dotacji przedmiotowej dla Wodociągów Zachodniopomorskich, ale to musi mieć swoje uzasadnienie poparte faktami. Nie można dotować spółek, to jest spółka. Są stosowane takie praktyki, że można tą różnicę jeśli chodzi o cenę wody realizować na podstawie faktur za świadczone usługi dostarczania wody. Ale bezpiecznym by była możliwość partycypowania przez budżet gminy



w kosztach remontów hydroforni. W poprzednich latach w każdym budżecie były pewne kwoty zaplanowane i pod koniec roku spływały faktury do urzędu, częściowa partycypacja w kosztach modernizacji wodociągu w miejscowości x lub y, co było zgodne z budżetem. To by było najbardziej bezpieczne rozwiązanie, które nie wymaga uchwał towarzyszących. Wprowadzić autopoprawkę do budżetu na rok 2009, zgodnie z wieloletnim planem inwestycyjnym.

Burmistrz A. Fedorowicz – Radni przeglądali wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych na terenie gminy Chojna na lata 2009 – 2013. W ramach taryfy i jako źródło finansowania ze środków gminnych lub pomocowych przedsiębiorstwo zaplanowało na rok 2009 różne zadania na 12 ujęciach na ogólną kwotę 175 tys. Zgodnie z tym co powiedziała skarbnik powinniśmy określić kwotę, która określi poziom partycypowania gminy w tych inwestycjach. (brak nagrania ok. 2 min.)

Radny G. Sakowski poprosił o 5 minut przerwy.

Przewodniczący ogłosił 5 minut przerwy.

Po przerwie przewodniczący J. Kowalczyk wznowił obrady i przekazał, że projekt uchwały w sprawie zbiorowego zaopatrzenia w wodę przez Wodociągi Zachodniopomorskie przekłada się do rozpatrzenia na sesję, która odbędzie się 2 grudnia o godz. 10.00.

Radny G. Sakowski – Najlepiej byłoby jakby sesja była zwołana na wniosek burmistrza na 2 grudnia, na której rada podejmie uchwałę intencyjną a dyrektor ze swojej strony wniesie nową korektę nowych stawek jeśli chodzi o wodę.

Z-ca burmistrza W. Długoborski – Trzeba dopowiedzieć ten element związany z tym, co nas to kosztuje? A kosztuje to na 20 tys. zł w przyszłorocznym budżecie z przeznaczeniem na inwestycje, remonty w Wodociągach Zachodniopomorskich.

Radny G. Sakowski – Ten koszt jest zrobiony dla mieszkańców po to, żeby podwyżka cen wody była mniejsza. Ponosimy koszty po to, żeby mieszkańcom było lepiej.

Do punktu 16.

----- Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków przedstawił kierownik wodociągów J. Kędziński. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych opracowało taryfę w oparciu o koszty eksploatacji i modernizacji sieci wodociągowej w mieście Chojna. Wnioskuje o uchwalenie jednoczłonowej taryfy dla wszystkich odbiorców wody w wysokości 2,35 zł netto, opłaty abonamentowej w wysokości 5,89 zł netto, ścieki w wysokości 3,23 netto. Powoduje to wzrost w stosunku do poprzednich cen wzrost ceny wody o 10,8%, opłaty abonamentowej o 4,43%, odprowadzenia ścieków o 13,7%. Koszty te są to rzeczywiste koszty jakie przedsiębiorstwo poniosło w roku 2008 za 8 miesięcy i za 4 miesiące roku 2007. Na podstawie tych kosztów została opracowana taryfa uwzględniająca podwyżkę materiałów i innych składników o 3%, natomiast energii elektrycznej o 10%.

Stanowisko komisji komunalnej – 3 za, 2 wstrzymujące.

Stanowisko komisji finansowej – Komisja zaproponowała nieco niższe stawki od tych, które zostały przedstawione.

Radny M. Szeremeta – Komisja wypracowała propozycje dotyczące wywozu i składowania odpadów. Natomiast jeśli chodzi o wodę nie było żadnej propozycji tylko zobowiązaliśmy pana naczelnika, żeby się przyjrzał kalkulacji i nam dzisiaj coś na ten temat powiedział. Z innych materiałów wynika, że przedsiębiorstwo ma w planie podnieść płace o 20%. Bardzo to chwalebne, bo pracownicy będą cieszyć się i chwalić pana prezesa, natomiast w żadnej firmie takich podwyżek, a szczególnie dzisiaj się nie odnotowuje. Podwyżka 5% to rozumiem ale nie 20%. Podwyższenie wody o 10,8% jest zdecydowanie za wysokie. Według mojej oceny ona może sięgnąć 5%. Podobnie jeżeli chodzi o wywóz nieczystości płynnych 13,7%, ona może sięgnąć 5% i wtedy można wyliczyć jakieś realne podwyżki. Zastanawia

mnie, że za odprowadzanie ścieków jest podwyżka, za wywóz ścieków, gdzie wydawałoby się, że koszty są zdecydowanie większe nie ma podwyżki. Jestem za podwyżką, bo na pewno trzeba ale 5% w jednym i drugim przypadku.

Stanowisko komisji oświatowej – 1 przeciw, 4 wstrzymało się.

Prezes PUK Z. Hippmann – Nie ma tam nigdzie napisane, że planujemy podwyżkę zarobków o 20%. Ustawowo w tym roku najniższe płace wzrosły o 20%. Ponieważ u nas są tacy pracownicy to zgodnie z ustawą ci pracownicy będą musieli do tej najniższej pensji mieć podniesione pobory. Nie wszyscy, tylko ci, którzy mają poniżej najniższej stawki ustawowej. Nie podnosimy wywozu nieczystości płynnych ponieważ rada tylko ustala górną granicę, czyli mieścimy się jeszcze w górnej granicy w związku z powyższym nie mamy potrzeby podnosić jeszcze wyżej.

Radny W. Skrzypczyk – Jeśli ta podwyżka oparta jest na kosztach faktycznych i ponosiliście faktyczne koszty w takich stawkach, to jest strata dla na dzień dzisiejszy.

J. Kędzierki – Faza obliczeniowa, którą się przyjmuje jako podstawę do następnej taryfy jest pełnych 12 miesięcy. Od początku ustawiania taryfy, jeżeli taryfa wchodzi z dniem 1 stycznia należy przyjąć 4 miesiące roku poprzedniego i 8 obecnego. Nie jesteśmy w stanie na dzień dzisiejszy powiedzieć jak się zamknie 12 miesięcy roku 2008. Dlatego do ustalenia taryfy jest branych pełnych 12 miesięcy, którymi dysponuje przedsiębiorstwo i na tej podstawie są ustalane faktycznie poniesione koszty przez 12 miesięcy. Do tych kosztów dodaje się wzrost wynagrodzenia. Jest w taryfie 3%. Jest również 13% ogółu kosztów eksploatacyjnych przyjętych do ustanowienia abonamentu. 13% a nie 15%, które wg ustawy mogliśmy przyjąć. Wzrost energii jest przyjęty o 10%, podczas gdy w tym okresie wzrost energii nastąpił o 21%. Ponadto porównywalne stawki za wodę i ścieki w innych miastach np. w 2007 roku w Gryfinie obowiązywała cena za wodę 2,07, dzisiaj jest propozycja 2,51 zł czyli wzrost o 21%. Mieszkowice w 2007 r. 2,10 zł, na 2009 r. 2,54 zł, wzrost o 20%. Dębno 1,83 zł, na rok 2009 2,35 zł, wzrost o 27%. W Moryniu 1,93 zł, na 2,23 i wzrost o 16%. To jest tylko na samej wodzie. My ogółem na terenie Chojny, nasza podwyżka wynosi 10%.

Radny M. Kozieł – Na komisji było pytanie jaki zysk PUK uzyskał za 8 miesięcy za sprzedaż wody i padła odpowiedź, że 26 tysięcy zł.

J. Kędzierki – Tak jest na dzień dzisiejszy. Na wodzie 26 tys. zł przy czym trzeba wziąć pod uwagę, że mamy miesiąc listopad. Natomiast za drugie półrocze 2008 same opłaty od ochrony środowiska za wodę będzie wynosiła ok.. 16 tys. zł, za ścieki 15 tys. zł. Te pieniądze styczniu muszą być przekazane do ochrony środowiska. Jest zysk na dzień 30 października 26 tys. zł natomiast do końca roku zostało jeszcze dwa miesiące eksploatacji i nie wiemy co się może wydarzyć w miesiącu grudniu. Po okresie upływu tego półrocza za pobór wody i odprowadzenie ścieków do ochrony środowiska mamy do odprowadzenia 31 tysięcy złotych. A więc nawet gdyby w miesiącu grudniu był niewielki wzrost to jest to minimalne. W planie są pewne zadania do końca roku do wykonania.

Radny M. Kozieł – Czy sprzedaż wody ogólnie z opłatą środowiskową i naprawami przynoszą zyski, czy straty dla PUK?

J. Kędzierki – Jest to różnie, w zależności od ilości sprzedanej wody. Jeżeli w tym roku sprzedamy wodę na poziomie 320 tys. zł wyjdziemy na zero. Jeżeli w tamtym roku mieliśmy sprzedane więcej wody wyszliśmy na minimalny plus.

Radny G. Sakowski – Nasz klub zastanawiał się nad tymi stawkami i uważamy, że takie obciążenie dla mieszkańców będzie zbyt wysokie. My składamy propozycję, aby te taryfy podnieść o 6,5%. Nie chcemy ruszać opłaty abonamentowej. Przyjęcie stawek proponowanych przez PUK dla mieszkańców te stawki są za wysokie.

J. Kędziński – Przedsiębiorstwo otrzymało w użyczenie miejscowość Godków i tam będziemy musieli się zmagać z eksploatacją i konserwacją zarówno samej hydroforni, która

tam istnieje jak też sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. To co pozostawiła kolej pozostawia na dzień dzisiejszy wiele do życzenia i w zasadzie jaki gmina da pieniądze to przedsiębiorstwo wykona. Jak gmina nie da pieniędzy to skąd ma wziąć przedsiębiorstwo na eksploatację Godkowa?

Prezes PUK Z. Hippmann – Był taki czas w ubiegłym roku, że mieliśmy niższe koszty eksploatacji wody i w ubiegłym roku taryfa w ogóle nie była ruszana. Taryfa obowiązuje od dwóch lat. Czyli przez rok czasu mieszkańcy mieli swego rodzaju ulgę. Dopiero po dwóch latach wzrost cen jest o 10% a średnio rocznie byłoby to 5%.

Radny M. Szeremeta – Jeżeli w ubiegłym roku nie było podwyżki to skalkulowaliście i doszliście do wniosku, że nie ma takiej potrzeby. Moja propozycja była 5%, pan Sakowski proponuje 6,5% to proponuję 6% podwyżkę na wodę i na kanał.

Radca prawny K. Judek – Tutaj nie ma ustalania taryf tylko można zatwierdzić albo odrzucić. Zmiana taryfy może nastąpić tylko w drodze autopoprawki wnioskodawcy.

Burmistrz A. Fedorowicz – To jest analogicznie jak w przypadku Wodociągów Zachodniopomorskich. Rada przyjmuje lub oddala. Jest we wtorek sesja nadzwyczajna, będzie propozycja nowej stawki i może do tej propozycji rady odnieść się PUK i na wtorek zaproponuje nowe stawki.

Na wniosek radnego G. Sakowskiego przewodniczący ogłosił 5 minut przerwy.

Po przerwie przewodniczący wznowił obrady.

Radny G. Sakowski – Po rozmowie z panem prezesem i kierownikiem proponujemy, aby przenieść ten punkt też na sesję na 2 grudnia. Poprosiliśmy prezesa o jeszcze raz o przekalkulowanie proponowanych cen, ewentualnie przeniesienie tych inwestycji, które mogą poczekać na przyszły rok, a stawki, które byłyby zaproponowane byłyby znośniejsze dla mieszkańców naszej gminy.

Do punktu 17.

----- Projekt uchwały w sprawie górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych przedstawił prezes PUK Z. Hippmann.

PUK złożył wniosek do rady o ustalenie górnych granic opłat za odbieranie odpadów komunalnych i składowanie na składowisku w m. Kaliska. Jest propozycja 110 zł za 1m<sup>3</sup> brutto za odbiór i składowanie odpadów, 380 zł za tonę. za pojemnik 110 l – z 7,40 zł na 12,10 zł, pojemnik 120 l – z 8,14 zł na 13,20 zł, pojemnik 240 l – z 16,58 zł na 26,40 zł. Jest to wzrost o 62%. Wzrost cen składowania i wywozu śmieci przede wszystkim podyktowany jest wzrostem opłaty marszałkowskiej. W bieżącym roku cena wynosi 75 zł za tonę, od 1 stycznia wzrasta o 33% tj. na 100 zł. Celem tego jest przede wszystkim zmniejszenie ilości śmieci składowanych na wysypiskach a zwiększenie segregacji i odzysku odpadów. W momencie oddawania wysypiska zaplanowano na wysypisku oczyszczalnię ścieków i te ścieki miały być po oczyszczeniu odprowadzane do jeziora Mętno. Po oddaniu inwestycji okazało się, że oczyszczalnia nie zdaje egzaminu, Sanepid kazał zamknąć odpływ i w tej chwili musimy wszystkie odcieki wywozić na oczyszczalnię i utylizować. W pierwszej fazie było tego niedużo. W tej chwili kiedy taca jest powyżej poziomu ziemi i jest wypełniona po brzegi. Żeby uniknąć przelania się odcieków na okoliczne pola praktycznie biorąc wozimy dziennie 8 beczek po 5m<sup>3</sup> odcieków. Są to potężne koszty, które rzutują m. in. na składowanie tych śmieci. Ponadto prowadzimy odzysk, segregację i sprzedaż odzyskanych materiałów. W tamtym roku odzyskaliśmy 160 ton. W tym roku za 10 miesięcy 240 ton. Jednak, żeby te odpady można było sprzedać muszą być odpowiednio sprasowane. W przypadku odpadów typową wielkością kostki jest kostka o wadze ok. 200 kg. Nasza prasa jest już bardzo stara i prasuje kostki 20 kilogramowe i dostajemy przez to bardzo niską cenę, ponieważ odbiorca te kostki rozcina i jeszcze raz prasuje do kostek 200 kg i wywozi do przetworni. Myśleliśmy o

tym, że może uda się zakupić nową prasę ze środków funduszy ochrony środowiska gminy. Ponieważ z opłat, które my wnosimy do marszałka, które wyniosły za I półrocze 220 tys. zł około połowy wraca do gminy w postaci funduszu. W tym roku tak się stało, że ten fundusz należy przeznaczyć na zapłatę kary do starostwa za wycięty dąb. W związku z tym tych pieniędzy nie ma, nie wiem jak będzie z następnymi ratami. Bez pomocy gminy nie jesteśmy w stanie dokonać pewnych zakupów, tym bardziej, że działalność na śmieciach jest w tej chwili poniżej kosztów. Ponadto w tej chwili wsie potrzebują przynajmniej po jednym pojemniku do segregacji odpadów, a niektóre wioski chcą nawet dwa pojemniki. Też połowa Chojny nie ma takich pojemników. Są to koszty rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, nas na to nie stać. My w tej chwili zostaliśmy zmuszeni do wymiany pojemników metalowych na plastikowe. Zakupiliśmy ich ok. 1000 sztuk, to są też określone koszty. W związku z tym biorąc to wszystko razem koszt wywozu i składowania śmieci nie jest taki mały. Do tego należy dodać jeszcze fakt, że taca musi być przykryta warstwą ziemi. W tej chwili mamy zwiezione na wysypisko ok. 2.000 m<sup>3</sup> ziemi, która musi być położona na tacy. To są też określone koszty. Jeżeli do tego dodamy, że w najbliższym czasie, kwestia roku, dwóch, trzeba będzie wysypisko rekultywować a taki koszt nie wiadomo czy się zmieści w granicach 3 mln zł. Uważam, że przez 14 lat istnienia wysypiska powinno się jakąś kwotę corocznie odkładać. Tak ustalić cenę, żeby corocznie jakąś kwotę odkładać, żeby się nzebierało na rekultywację. Nie możemy porównywać cen składowania czy wywozu śmieci do sąsiednich gmin ponieważ np. wysypisko w Cedyni nie ma membrany, nie ma odcieków, nie ma dozoru, nie tych wszystkich kosztownych służb. Ponadto nawet nie ma wagi i tam wywóz szacuje się na oko. A przecież od ilości ton płaci się bardzo wysoką opłatę do marszałka. Po podwyżce cen w ubiegłym roku przynajmniej połowa mieszkańców zmniejszyła częstotliwość odbioru śmieci, a w to miejsce zwiększyła ilość śmieci składowanych do pojemników do segregacji. Głównym celem tych podwyżek jest właśnie zmobilizowanie i gminy i mieszkańców do tego aby jak najwięcej segregować. Żeby stworzyć jakiś program do segregacji, aby tych śmieci jak najmniej trafiało na wysypisko, a wtedy koszty wywozu śmieci od mieszkańców wcale nie będą rosły.

Radny S. Kabat – Panie prezesie. Na początku swojej wypowiedzi pan bardzo skrytykował wysypisko śmieci. A jak sobie dobrze przypominam za burmistrza Sienkiewicza pan był radnym i podejrzewam, że pan akceptował to wysypisko, które pan dzisiaj krytykuje. Być może, że pan wychodzi ze swojego punktu widzenia bo pan zarabia jako prezes PUK krocie i pana jest stać za płacenie za pojemnik takiej kwoty a nie innej. Tylko niech się pan wczuje w sytuację emeryta, który ma 600 czy 800 złotych a pan serwuje 60% podwyżki. Pan jako prezes tego PUK niech nie czeka tylko na to, żeby co roku opowiadać te dyrdymały i czekać na podwyżki, żeby ludziom zaserwować te podwyżki, bo wtedy PUK będzie żył. Pan jako prezes dysponuje różnym sprzętem to może niech wyjdzie na jakieś usługi dodatkowe, żeby je robić, żeby w jakiś inny sposób szukać pieniędzy. Nie tylko na zasadzie, bo my nie mamy pieniędzy i musimy serwować podwyżki. A może panie prezesie trzeba było zredukować zatrudnienie w administracji w PUK, też tam poszukać oszczędności. 60% próbuje pan zaoferować podwyżki to jest nie do przyjęcia. Szukaj pan zysków gdzie indziej. Nie siedź pan tylko w gabinecie, tylko szukaj pan w inny sposób w jaki PUK może zarobić pieniądze. Odnośnie segregacji nieczystości. Dwa lata minęło. Mówi pan, że płacicie horrendalne stawki do urzędu marszałkowskiego za brak tej selekcji. To może trzeba było pomyśleć, żeby kupić te pojemniki i wtedy nie będzie się odprowadzało takich dużych pieniędzy. Ale to trzeba się ruszyć panie prezesie a nie siedzieć tylko w gabinecie i czekać na podwyżki, które rada udzieli.

(Nastąpiła wymiana zdań między radnym W. Fedorowiczem i radnym S. Kabatem)

Przewodniczący wezwał do mówienia na temat.

Radny S. Kabat – Ja mówiąc to, żeby szukać gdzieś innych środków, to dotyczy właśnie tej podwyżki. Dzisiaj 60% podwyżki to może w przyszłym roku będzie 160%. Czy mamy przytakiwać, bo PUK jest w takiej sytuacji a nie innej? Szukajmy gdzie indziej. Pan powinien szukać innych środków, zarabiania w inny sposób.

Prezes PUK Z. Hippmann – Nie wiem co pana radnego upoważnia do oceny mojej osoby. Bo w tej chwili to co powiedział, to normalnie ubliża mi cały czas. Jego sprawa, jego ból, on jest radnym, jemu wszystko wolno. Zjadł wszystkie rozumy, jego sprawa. Panie radny. Trzeba było się zapytać kiedy poprzednio był pan radnym, jak to się stało, że jak przyszedłem do PUK to podstawiali szklanki pod dach, bo woda ciekła. W PUK jeżdżą ciągniki z 65 roku, ostrówek z 70. Pan mówi, że ja mam kupować sprzęt. Za co? Pan mówi, że my nie szukamy robót. Szukamy. W tym roku wybudowaliśmy na zlecenie 2 km linii wodociągowej. Szukamy, mamy środki, tylko te środki idą na pokrycie strat na śmieciach. Od kiedy PUK istnieje nie było ani jednego roku, żeby nie było strat na śmieciach. Na składowaniu i na wywożeniu. Robimy wszystko, żeby te straty zminimalizować, robimy roboty, żeby te straty pokryć. W tym roku 200 tysięcy musimy znaleźć na to, żeby straty wynikające ze składowania śmieci. O tym nikt nigdy nie mówił na tej sali, bo wszyscy uważali, że nie wolno tego mówić, bo to jest tabu. Pan radny Szeremeta powiedział w styczniu „panie prezesie jest wolny rynek, trzeba walczyć”. To co, mam zrezygnować ze śmieci, bo mi się to nie opłaca? Każda firma robi to, co jest dla niej opłacalne. My robimy nieopłacalne i jeszcze ktoś ubliża, żeby ruszyć tyłek. Proszę przyjść sprawdzić ile zrobiliśmy robót dodatkowych w tym roku poza normalną pracą. Najłatwiej krytykować, bo co pan pisze, że rencista prezes rujnuje PUK. Ma pan rację. Tylko trzeba zobaczyć co robili tamci przede mną, do jakiego stanu PUK doprowadzili. Bardzo fajnie się pisze. Tylko ja bym chciał, żeby pan przyszedł do mnie i porozmawiamy na miejscu, o faktach.

Radny W. Skrzypczyk – Myślę, że znowu mamy do czynienia z czytaniem bez zrozumienia. Uchwała mówi o górnych stawkach, które mogą być zastosowane. Czy pan prezes je zastosuje będzie zależało od konkurencji. Jeśli okaże się, że pan Kabat powie, że dla mnie jest za drogo, to ma inną alternatywę. Znajdzie się ktoś inny, który będzie odbierał śmieci. Chodzi tu o górne stawki. Panie prezesie, czy te górne stawki świadczą o tym, że rzeczywiście o tyle będzie podniesiona cena? Czy konkurencja będzie decydowała o tym o ile pan podniesie?

Prezes PUK Z. Hippmann – I konkurencja i koszty. Koszty utrzymania składowiska w Chojnie, dlatego, że jest nowoczesne są dużo wyższe niż koszty utrzymania dziury w lesie, do której się wozi śmieci bez żadnego nadzoru. Dopóki w Chojnie wywoziło się ścieki do rzeki to cena była niska. Jeżeli powstała oczyszczalnia, przepompownie to ceny siłą rzeczy poszły w górę, bo to są koszty utrzymania. Wracając do wysypiska ja nie narzekam na wysypisko jako takie, tylko, że ktoś kto to budował i odbierał, odebrał niewłaściwie wykonaną oczyszczalnię, która nie zdaje egzaminu i jest zamknięta. A wysypisko jako takie jest w porządku. Jestem za wysypiskiem. Jestem za wszystkim, tylko trzeba prawdzie spojrzeć w oczy, że są pewne koszty niezależne od PUK i gminy. Jeżeli mamy robić kosztem PUK, kosztem sprzętu, płacić za śmieci to proszę bardzo. Ale co będzie za pięć lat jak te ciągniki czterdziestoletnie staną.

Radny M. Kozieł – Panie prezesie. Powiedział pan m. in. że za dwa, trzy lata wysypisko może zagrazać ekologicznie i trzeba będzie budować nowe. Motywując tą podwyżkę pan powiedział, że trzeba będzie za 3-4 miliony budować nowe wysypisko.

Prezes PUK Z. Hippmann – Stare rekultywować, a nowe to są inne koszty.

Radny M. Kozieł – To znaczy, że podnosi pan stawkę dlatego, że zbiera pan pieniądze na ten cel.

Prezes PUK Z. Hippmann – Taka polityka powinna być od początku, że powinno się zbierać pieniądze, bo za chwilę nas czeka 3 miliony na rekultywację. W tej chwili nie ma

takiej szansy, żeby w ciągu roku jakiegokolwiek straty odrobić. W tej chwili chciałbym tylko wyjść na zero w składowaniu śmieci.

Burmistrz A. Fedorowicz – Problem gospodarki odpadami jest to problem własny gminy. Wszystkich, wszystkich samorządów w skali kraju. Jest krajowy i wojewódzki program gospodarki odpadami. W tym programie znajdzie się lada moment pięć zakładów zagospodarowania odpadów. Lokalizacje są wskazane być może w Pyrzycach. Chojna miałaby być jednym z piętnastu składowisk plus sortownia. Nie możemy obarczać przedsiębiorstwa winą za to, że dobrze czy źle zarządza finansami i nie gromadzi pieniędzy przewidując, że będzie tam rekultywacja, czy modernizacja. Przedsiębiorstwo wykonuje w imieniu gminy. Analizując wynik finansowy roku 2007 w stosunku do 2006 przedsiębiorstwo należności z tytułu dostaw i usług ma na plus 250 tys. zł. Przychody ze sprzedaży zwiększyły o 285 tys. zł. Są to też inwestycje, które przedsiębiorstwo realizuje. Koszty działalności z operacyjnej plus 290. To są cyfry, które dużo mówią a w zasadzie niewiele z nich wynika. Dla nas najważniejsze jako samorządu jest to abyśmy zgodnie z dyrektywami unijnymi dzisiaj nie tylko mówili ale poszukiwali rozwiązań zagospodarowania odpadów zgodnie z tymi wytycznymi. W tym roku zwiększyła się ilość odpadów selektywnej zbiórki. W tamtym roku zebrano 160 ton, w tym już mamy 250 ton. Przedsiębiorstwo ponosi koszty wywozu tych wszystkich, nie wrzucanych do kubła odpadków. Za to nikt nie płaci. Dzięki temu, że odmówiono niektórym gminom, składowanych odpadów jest mniej. I być może dzięki temu, że uda nam się porozumieć z jakimś odbiorcą, wtedy zmniejszymy ilość składowanych odpadów. W bilansie ogólnym może dojść do tego, że przedsiębiorstwo nie będzie musiało 400, 500, 600 tysięcy oddać do marszałka. Cały czas mamy na uwadze inwestycję, która planuje firma Biowęgiel na lotnisku, czyli współspalanie śmieci z biomasą zwierzęcą, roślinną i innymi produktami, które da się w jakiś sposób przetworzyć na biopaliwo. Dzięki tej inwestycji może nie tylko lotnisko ale i część miasta energię cieplną i nawet elektryczną.

Radny M. Szeremeta – Z jednym zgadzam się panie prezesie, co do tego, że jak najszybciej trzeba doprowadzić kanalizację do wysypiska w Kaliskiej, bo wożenie tych odcieków powoduje mocne zwiększenie kosztów eksploatacji składowiska. Padła wątpliwość o górne stawki a stawki obowiązujące. 5 lutego tego roku, tu na tej sali podejmujemy uchwałę o górnych stawkach. Wracam do domu, jem obiad, żona mi podsuwa rachunek z PUK, już rachunek z PUK po nowych stawkach. Byłem zszokowany, bo rada dopiero podejmuje a już nowe stawki są w domu. On nie odbiega od górnych stawek, minimalnie o parę groszy. Czyli górna stawka, to ja wierzę, że to będzie taka sama stawka obowiązująca. Bardzo dokładnie przeczytałem uzasadnienie. Dodając odbiór odpadów i składowanie odpadów jest 68 zł 48 gr. za 1m<sup>3</sup>. PUK nam proponuje 110 zł. To jest podwyżka o 60%. To jest szaleństwo. Koszt energii 33%. Energia na składowisku to chyba jest potrzebna tylko do oświetlenia. Olej napędowy 16%. Jak baryłka kosztowała 140 dolarów to dzisiaj kosztuje poniżej 50 i tendencja jest spadkowa na cały rok 2009 bo z tej sprzedaży paliw wycofali się spekulanci. Wynagrodzenie 20%. Tutaj dyrektor prostował, że to 3%. Zsumowałem to i wyszło mi 25%. Gdybyśmy teraz do tych 68,48 zł dodali 25% to wychodzi 85 z 50 gr. za m<sup>3</sup> odpadów. Za kubeł 110 l stawka obowiązująca jest 7,47 zł, przy dodaniu 25% wychodzi 9,34 zł. Przyjmując, że jest 9,40 za kubeł 110 l i to jest adekwatne do metra sześciennego. To jest nasza propozycja klubu i składam wnioski o takie stawki. Za metr sześcienny 85, 50 zł i za kubeł 110 l - 9,40 zł.

Prezes PUK Z. Hippmann – Jeżeli mówimy o energii elektrycznej to dwie pompy dzień i noc wypompowują wodę z tacy i pompują na oczyszczalnię ścieków. te pompy chodzą na okrągło całą dobę. Jeżeli mówimy o procentach to do tego dodajmy 30% opłaty dla marszałka. Cena tej opłaty rośnie z 75 zł do 100 zł. To jest 33,3%. 25% plus 33% to jest 58%.

Radny M. Szeremeta – Gdyby patrzeć na rok 2008 to za składowanie odpadów jest 31 zł i tutaj pan prezes może sobie to potraktować wskaźnikiem 33%. Natomiast 37,45 można potraktować energią, olej napędowy itd.

Radny G. Sakowski – Nasz klub wnosi propozycję i ona niezbyt odbiega od propozycji klubu Inicjatywy. My proponujemy 80 zł. Panie prezesie. Ja nie wiem jakich argumentów musiałbym użyć w stosunku do mieszkańców, którzy na pewno będą się pytali o taką podwyżkę 60%. Nie wiem jak mam wyjaśnić podwyżkę 62%. Na komisji padło pytanie ile pan podniesie cenę przy tej ogólnej stawce, pan odpowiedział ok. 50%. Nie jestem w stanie wyjaśnić mieszkańcom naszej gminy podwyżki 50% jeśli chodzi o wywóz śmieci. My musimy narzucić jakąś smycz na PUK, bo nie mamy gwarancji dając górną stawkę 110 zł. Przychylamy się do propozycji klubu Inicjatywy, że tutaj musi być górne ograniczenie i proponujemy przeniesienie tego punktu na sesję na 2 grudnia.

Prezes PUK Z. Hippmann – Pytanie do mecenasa. Czy gmina ma prawo dopłacać do działalności spółki jeżeli byłyby straty?

Radca prawny K. Judek – Tutaj w przeciwieństwie do przepisów ustawy o zaopatrzeniu w wodę nie ma niestety tego rodzaju zapisów w odniesieniu do przedsiębiorców zajmujących się odpadami. Sprawy odpadów są w kompetencji gminy, tak że gmina może podejmować inwestycje w tym zakresie. Natomiast nie może robić bezpośrednich dopłat do ceny. Może też jako właściciel podwyższać kapitał zakładowy spółki, dokonywać dopłat do kapitału zakładowego z uwzględnieniem przepisów o pomocy publicznej dla przedsiębiorców.

Radny W. Fedorowicz – Z tego co słyszymy jest wielkie niezrozumienie. Ponieważ PUK istnieje niedawno ponieważ wcześniej był RPGKiM i zawsze cienko przędły. Przędły cienko dlatego, że żadna rada nie chciała ustalić stawki takiej jako proponowało kierownictwo. Zawsze była wojna o stawki. I dlatego od dziesiątków lat jest taka sytuacja, że zakłady gospodarki komunalnej, a teraz PUK nie mogą sobie pozwolić na zakup czegokolwiek nowego. Muszą czekać aż gmina będzie trochę opływała w pieniądze i z tych pieniędzy coś zakupią. To, że pan Kabat chciał zakrzyczeć pana prezesa to zapomniał o tym, że PUK nie jest od produkcji i od tego aby nie wiem jaką produkcję uruchomić aby uzyskać pieniądze. Trzeba zbadać, trzeba popatrzeć najpierw. Natomiast na podszepty nie nadstawiać ucha i nie opowiadać tutaj dyrdymalek, bo z tego co ja wiem, jako przewodniczący komisji komunalnej do niedawna miałem kontakt częsty i wiem, że PUK startuje w różnych przetargach, niektóre przetargi wygrywa i na niektórych robotach zarabia. Natomiast mówienie, że pan prezes siedzi sobie itd. jest po prostu... Zapominamy o bardzo ważnej sprawie. Pan marszałek w tej chwili za 1m<sup>3</sup> wywiezionych śmieci na wysypisko żąda 100 zł, co w przeliczeniu na rok daje prawdopodobnie 600 tysięcy. To wszystko powoduje, że PUK jest w takiej sytuacji a nie w innej. Czy na miejscu prezesa byłby pan Kabat czy ktokolwiek inny to rewolucji finansowej tam nie robi. Bo te pieniądze, które przychodzą do PUK są to nasze pieniądze, z naszej kieszeni i jeżeli one nie spłyną to dorobienie na boku nie da tak dużych pieniędzy.

Burmistrz A. Fedorowicz – Pamiętajmy, że przedsiębiorstwo w tym roku podniosło wynagrodzenia, inwestuje w park maszynowy i rzeczywiście tych przetargów coraz więcej wygrywa, nie tylko realizuje zadania, które gmina zleca. Jesteśmy związani wieloletnimi umowami, które realizuje. Mam propozycję, żeby przedsiębiorstwo na wtorek przygotowało nowe stawki. My, żeby nie obciążać mieszkańców tymi dodatkowymi opłatami, które marszałek nakłada na przedsiębiorstwo ustalmy, że będziemy w jakiś sposób partycypowali w kosztach zakupu np. pojemników do selektywnej zbiórki odpadów, bo one są naprawdę potrzebne, bo wielu miejscach tych pojemników do selekcji odpadów brakuje.

Radny M. Szeremeta – Mam prośbę do szanownych radnych z jednej i z drugiej strony. Te wycieczki personalne nic nie wnoszą. My mamy rozmawiać o meritum sprawy.

Pan mecenas powiedział, że gmina nie może dopłacać do metra sześciennego, natomiast jest to spółka 100% udziału gminy i zawsze gmina ma prawo dokonać dopłaty do kapitału. Gmina cały czas dopłaca. Przykładem jest wodociąg do Krupina. Wykonuje to PUK, ale za to płaci gmina. Takich przykładów można mieć bardzo dużo. Zatem gmina tą spółkę wzbogaca. Za chwilę będzie robiona kanalizacja do Godkowa, ona będzie przekazana dla PUK. W takiej czy innej postaci cały czas te pieniądze płyną.

Radny S. Kabat – Panie burmistrzu. Słuchając pana wypowiedzi to stwierdziłem, że PUK nieźle sobie radzi. Wcześniej słyszę od pana prezesa, że byłby zadowolony gdyby wyszedł na zero. To w jakiej sytuacji na dzień dzisiejszy jest PUK? Za 11 miesięcy jaki jest wynik finansowy PUK?

Prezes PUK Z. Hippmann – Pan radny nie bardzo rozumie co mówię. Ja nie twierdzę, że PUK w tej chwili jest na stratach jako firma. Firma składa się z kilku działów. Z działalności na śmieciach ponosimy duże straty i nadrabiamy to działalnością związaną z budowaniem sieci, łapaniem psów i innych robót, które wykonujemy. Zamiast te zyski generować i tworzyć miejsca pracy czy modernizować sprzęt to musimy te wszystkie pieniądze przekazywać na pokrycie strat na śmieciach. W tym momencie PUK nie ma możliwości rozwoju, stoi w miejscu. Nie znaczy to, że PUK jako całość jest na stratach.

Radny G. Sakowski – W naszej gminie nie ma polityki odbierania segregacji śmieci, bo ja bym cieszył się, że podnosimy np. o 50% ceny, ale za tym idą różne programy. To powinna być jakaś jedna wielka gminna edukacja jak te śmieci segregować. Bo jeśli zaczyna się segregować, to do kubła wrzuca się o wiele mniej. Z tym, że w mieście jest łatwiejszy dostęp do pojemników. Tędy droga jest, żeby obniżyć koszty.

Radny S. Kabat – Na naszej komisji mówiłem, że trzeba wychodzić z propozycjami. Trzeba wyjść do ludzi na wsi i zaproponować nie podwyżki 62% tylko żeby przyspieszyć selekcję nieczystości niech np. w Nawodnej ludzie zakupią dwa, trzy pojemniki i wtedy cena będzie obniżona. Byłaby to dobra propozycja, a nie tylko na zasadzie, że tylko podnoszone są stawki.

Przewodniczący J. Kowalczyk zakończył dyskusję przekazując, że punkt 17 przekładany zostaje na wtorek na sesję 2 grudnia.

Do punktu 18.

----- Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie na okres powyżej 3 lat oraz na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy dzierżawy części nieruchomości przedstawił naczelnik wydziału ZBN R. Wołosiak. Przedmiotem tej uchwały jest wyrażenie zgody na to, aby pan burmistrz mógł zawrzeć umowę dzierżawy części nieruchomości pod garaż. Nieruchomość ta do niedawna jeszcze była przedmiotem dzierżawy przez innego dzierżawcę G. Sakowskiego. W chwili obecnej propozycja jest taka, żeby w drodze bezprzetargowej móc zawrzeć taką umowę dzierżawy z Krystyną Wołejko. Pani Wołejko jest nabywcą mieszkania od G. Sakowskiego, z którym to mieszkaniem ten grunt pod garażem jest związany.

Stanowiska komisji były pozytywne, za przyjęciem projektu uchwały.

Do projektu nie wniesiono uwag. W wyniku głosowania uchwała Nr XXIII/230/2008 została przyjęta 14 głosami za, (G. Sakowski nie głosował) i stanowi załącznik nr do protokołu.

Do punktu 19.

----- Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie na okres powyżej 3 lat oraz odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy części nieruchomości przedstawił R. Wołosiak. Pod względem formalnym sytuacja jest analogiczna do poprzedniej uchwały.



Stanowiska komisji były pozytywne, za przyjęciem projektu uchwały. Do projektu nie wniesiono uwag. W wyniku głosowania uchwał Nr XXIII/231/2008 została podjęta jednogłośnie i stanowi załącznik nr do protokołu.

Do punktu 20.

----- Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie na okres powyżej 3 lat oraz na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy dzierżawy części nieruchomości przedstawił naczelnik wydziału ZBN R. Wołosiak.

Jest to uchwała analogiczna do wcześniej podjętej uchwały w odniesieniu do p. Trockiego.

L. Dziedzic w budynku po WOP prowadzi zakład optyczny i usługi okulistyczne. W związku z planowanym wykorzystaniem tego obiektu na nową siedzibę urzędu miejskiego zachodzi potrzeba wypowiedzenia umowy. Zachodzi potrzeba wyrażenia zgody na wydzierżawienie innej nieruchomości przy ul. Jagiellońskiej 12.

Radny M. Kozieł – Na komisji dowiedziałem się w jakim obiekcie ma być wydzierżawione pomieszczenie. Zaprzeczałbym sam sobie dlatego, że jestem za tym, żeby w tym pawilonie powstała przychodnia z prawdziwego zdarzenia i rentgen, który jest potrzebny mieszkańcom. Więc będę głosował przeciw z tego względu, że nie chciałbym pozbawić mieszkańców Chojny nowoczesnej przychodni a w szczególności rentgena. Powinniśmy wysiedlać stamtąd a nie zasiedlać.

Radny G. Sakowski – Ja rozumiem obawy radnego z tym, że w uzasadnieniu jest wyraźnie napisane odnośnie okresu wypowiedzenia i można swobodnie wypowiedzieć jeżeli zaczną się prace, a szkoda stracić pieniądze z dzierżawy.

Radny M. Kozieł – Jeżeli wydzierżawimy to znaczy, że oddaliśmy budowę przychodni. Powinniśmy wysiedlać i od następnego roku przystąpić do budowy.

Naczelnik wydziału ZBN R. Wołosiak – Tutaj żadnego konfliktu nie ma ponieważ jest okres wypowiedzenia z określonych przyczyn. Lidia Dziedzic, która chciałaby dzierżawić pomieszczenie w tym budynku ma tego pełną świadomość, że to nie jest na zawsze. W wypadku wyrażenia przez radę zgody na tą dzierżawę to nie będzie jedyny dzierżawca w tym budynku, bo on jest cały zajęty.

Burmistrz A. Fedorowicz – Ja też chciałbym, żeby w Chojnie była nowoczesna przychodnia, tylko czy w tym momencie możemy udźwignąć wszystkie inwestycje. Ruszamy z przedszkolem i musimy mieć tą świadomość, że nie ruszymy z przychodnią w tym momencie. Chirurg zgłaszał chęć podjęcia pracy u nas i też poszukiwał lokalu i chciałem zaproponować któryś lokal w tym pawilonie. Tam nic się jeszcze nie dzieje póki nie ruszamy z przychodnią. Może się okazać, że budowa przychodni za pieniądze gminne będzie niepotrzebna. Jeżeli ta koncepcja przedstawicieli spółki medycznej, która ma być przedstawiona w styczniu będzie na tyle atrakcyjna, że wszystkich zadowolili i wskażą, że tam będzie wszystko co dotyczy opieki medycznej to może budowa nowej nie będzie potrzebna.

Radny H. Kłapouch – Wydaje się, że wydzierżawienie tego pomieszczenia dla optyka to radny ma słuszne obawy. Jeśli wydzierżawimy od 1 stycznia lokal, ktoś poniesie koszty a w marcu dajemy mu sześciomiesięczne wypowiedzenie. Podstawową opiekę zdrowotną mamy mieć zapewnioną na nowych zasadach na co pozostało ok. 3 lat. Praktycznie w przyszłym roku powinniśmy zacząć inwestowanie.

Burmistrz A. Fedorowicz – Nie całkiem musimy się obawiać. Jestem po rozmowach z p. Dradrachem i Koniecznym i oni nie są tak przekonani, że tam musi być przychodnia. Jeżeli p. Trocki, który dzierżawi pomieszczenie po rentgenie dostosuje wejście dla osób niepełnosprawnych to jest jeden krok, żeby tamte pomieszczenia były dostosowane do wymogów unijnych. Pan Konieczny i Dradrach wcale się nie upierają, żeby zmieniać miejsce przychodni. To było wspólne życzenie ludzi samorządu, za które zapłacimy 2 – 3 miliony.

Jestem za tym, by podstawowa opieka medyczna i dostęp do lekarzy specjalistów były w Chojnie jak najlepsze i profesjonalne. Tylko nie wiem czy wszystko udźwigniemy.

Po dyskusji przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały. W wyniku głosowania uchwała Nr XXIII/232/2008 została podjęta 10 głosami za, przeciwko 2, 2 wstrzymującym i stanowi załącznik nr do protokołu.

Do punktu 21.

----- Do projektu uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie zmiany uchwały Nr XXXV/446/2006 Rady Powiatu w Gryfinie a dnia 12 kwietnia 2006 r. w sprawie likwidacji Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Gryfinie przewodniczący J. Kowalczyk powiedział, że Rada Powiatu wystąpiła o opinię, że chce przyspieszyć likwidację tego zakładu do końca tego roku. Do projektu nie wniesiono uwag. Stanowiska komisji były pozytywne, za przyjęciem projektu uchwały. W wyniku głosowania uchwała Nr XXIII/233/2008 została 8 głosami za, 2 wstrzymujących (5 radnych nie głosowało) i stanowi załącznik nr do protokołu.

Do punktu 22.

----- Burmistrz A. Fedorowicz udzielił odpowiedzi na pytania zadane w punkcie 6 porządku obrad.

W sprawie S. Tarnowskiego gminę reprezentuje kancelaria adwokacka Falko i Pełczyński ze Szczecina. Koszty z tym związane to 2.400 zł i 3.600 zł w zależności od wielkości nieruchomości plus vat. Są to minimalne stawki, które wynikają z rozporządzenia.

Odnosnie dzierżawy nieruchomości dla p. Kasuły jest to jedyny dzierżawca, który prowadzi działalność gospodarczą poza obiektem ale na gruncie, który przynależy do budynku dawnego kina. Zobowiązała się opłacić koszty podziału i o te kilka metrów nie okroimy wartości nieruchomości.

Odnosnie czynszu za Jack Pub dotyczy okresu maj – sierpień 2008 w momencie, kiedy czynsz dzierżawny wzrósł o 100%. Była to kwota 4.276 zł.

Odnosnie kary za dąb sprawa została skierowana do wydziału ponieważ, ponieważ ten wydział to pilotował i nie ma żadnych roszczeń wzajemnych ani starostwo wobec gminy ani gmina wobec starostwa. Sprawa została umorzona.

Przetarg na zakup samochodu strażackiego- sprawę pilotował pełnomocnik ds. zamówień publicznych urzędu z wydziałem gospodarki komunalnej naszego urzędu. Natomiast specyfikację przygotowywała Państwowa Straż Pożarna w Gryfinie w uzgodnieniu z zarządem wojewódzkim OSP.

Co do incydentu w Centrum Kultury, to była skarga ustna i nie czułem się zobowiązany, żeby udzielać pisemnej odpowiedzi. Jeżeli będzie pisemna skarga to udzielę pisemnej odpowiedzi. Rozmawiałem z panem dyrektorem i myślę, że był to incydent, który nie będzie miał miejsca w przyszłości.

Do punktu 22.

----- W wolnych wnioskach radny R. Obielak zwrócił się z pytaniem, kiedy nastąpi dofinansowanie klubu Chrobry w Lisim Polu w kwocie 3 tys. zł.

Burmistrz A. Fedorowicz – W tej sytuacji jaka jest musimy poczekać. Ograniczamy wydatki ile możemy, ograniczamy inwestycje. To, co zostało zrealizowane musimy opłacić, natomiast w tej chwili nagłych potrzeb zasilenia klubów sportowych i nie tylko pojawiło się wiele i nie wiadomo, czy wszystkie będziemy w stanie zrealizować.

Radny R. Skrzypek – Niedawno w prasie pojawił się artykuł, że komisja oświatowa zajmie się jakąś sprawą. Gazeta nie do końca napisała, to co miała napisać. Przewodniczący komisji wytłumaczył, że nie do końca został dobrze zrozumiany i ustaliliśmy na komisji, że

nie będziemy zajmować się sprawą dyrektora Piotrowskiego do momentu aż ewentualnie poprosi komisję.

Radny H. Kłapouch – Został przeniesiony przystanek do dowożenia dzieci do szkoły na ul. Łużycką. Jest tam błoto i nie ma tam żadnej lampy. Prośba, by ktoś z urzędu rozpoznał temat.

Radny S. Błęcki – Panie burmistrzu. Tutaj dzisiaj z pana ust padły pewne stwierdzenia pod adresem jednej z gazet. która ukazuje się na rynku chojeńskim. Akurat tak się składa, że ja z tą gazetą współpracuję i uważam, że bardzo dobrze, że w Chojnie są dwie gazety. Jeszcze kilka miesięcy temu osobiście miałem nadzieję, naiwną, że jednak w tej radzie przy konfiguracji jaka jest zwycięży jakaś dążność do porozumienia a okazuje się, że niestety tak nie jest. Nikt z nas nie jest bez winy, wszyscy popełniamy błędy ale, żeby nie popełniać błędów, które były popełniane w przeszłości przez poprzedników. Były też inne gazety. Z prasą trzeba żyć dobrze, jaka by ona nie była. To, że pojawiają się głosy krytyczne i jeżeli one są obraźliwe, jeżeli one pana obrażają to rzeczywiście należy te sprawy kierować do sądu. Natomiast myślę, że trzeba przyjąć perspektywę porozumienia. Nie wszystko co się pojawia jako głos krytyczny należy od razu brać do siebie. Proszę zwrócić uwagę, że wśród tzw. życzliwych mogą być tak naprawdę niekoniecznie życzliwi.

Burmistrz A. Fedorowicz – Ja umiem oddzielać krytykę medialną od kłamstw, pomówień i tego, co nazywamy plugastwem. Natomiast z gazetą nigdy nie żyłem źle, z każdą prasą żyję dobrze. Ale tego doświadczył jeden z radnych, który przez telefon powiedział dwa słowa a wyciągnięto cztery i zniekształcono. Ja tego też doświadczyłem w kontaktach akurat nie z tą gazetą. Dlatego ja miałem tylko na myśli treść i autorów, natomiast nie gazetę. Gazeta jest potrzebna.

Wobec wyczerpania się porządku obrad i braku głosów dyskusji przewodniczący zamknął obrady. Koniec godz. 15.55. Na tym protokół zakończono.

Protokołowała  
Ewa Wojciechowska

Przewodniczący Rady  
Janusz Kowalczyk